Nr. 84 Krakow. Sroda 26 Lutego 1919 Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	102 kor. — h.	51 kor. — h.	25 kor. 50 h.	8 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwurazową „	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Normberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Pierwsza debata.

(Korespondencya „N. Reformy“).

Warszawa, 24 lutego.

Sejm zadebiutował wielką debatę nad deklaracyą prezydenta ministrów. Debata składała się właściwie także z szeregu deklaracyj, wygłaszanych przez przywódców stronnictw i klubów sejmowych w porządku ich siły liczebnej. Nie była to jeszcze walna batalia opinij i dążeń. Była to raczej tylko rewia, przegląd paradny poszczególnych pułków partyjnych, które prezentowały swoje sztandary bojowe. Element właściwej walki redukował się tylko do wykrzykników, któremi przerywano sobie nawzajem wywody. Dowcipem i wynalazczością te wykrzykniki nie błyszczały. Ale w każdym razie świadczyły o temperamencie i rozmachu „bojowym“. Namiętności w tej debacie jeszcze nie rozgorzały. Jeszcze umysłów nie podnieciły, języków nie wyostrzyły. Wszystko to przyjdzie później, jako rzecz naturalna i konieczna.

Sama rewia daje możność ocenienia w najogólniejszych zarysach barw, pod któremi na boje dyalektyczne wyjdą poszczególne stronnictwa, tudzież kierunku działania ich zbiorowych energij. Deklaracya, którą złożył prof. Grabski imieniem związku ludowo- narodowego, była nastrojona na ton władzy i rządzenia. Mówiło tu stronnictwo, które uważa, że powinno rządzić w Sejmie i państwie, i które chciało złożyć dowód uzdolnienia do tego rządzenia. Więc mieszanina elementów umiarkowania z chęcią uwzględniania potrzeb i dążeń szerokich mas. Program robotniczy i agrarny, rozwinięty w deklaracyi jest pełniejszy, niż w oświadczeniach któregokolwiek innego stronnictwa. Chciano tu zaprodukować już pewną pełnię poglądów, skonstruowanych z myślą o kompromisie między interesami państwa, jako całości, a dążeniami szerokich warstw ludowych. Przyszłość okaże, o ile konstrukcya ta jest wytrzymała. Dzisiaj za mało nastręcza ona sposobności do krytyki rzeczowej, ponieważ tak jest przeprowadzona, że ma właśnie tyle treści, ile jej potrzeba do wywołania wrażenia pewnego realizmu, ale konkretnych pomysłów nie zawiera.

Daszyński, jako leader socyalistyczny, zaprodukował na rewii — wielką ugodowość. Zamiast jaskrawego stroju i mocnych gestów rutynowanego toreadora, widzieliśmy bladoróżową szatę i różdżkę oliwną, które miały markować — anioła pokoju. Tak spokojnym i tak przyjemnym w swem wystąpieniu oratorskiem był w ciągu tej wojny pos. Daszyński tylko raz jeden — mianowicie, kiedy przed rokiem na Matkę Boską Częstochowską zaklinał hr. Czernina w delegacyi namiestnikowskiej, aby w Brześciu Litewskim dobrze rozwiązał sprawę polską.... Główną część wywodów leadera socyalistycznego zajęła apologia rządów Moraczewskiego. Cechowało ją wielkie zaufanie do — łatwowierności słuchaczy. Twierdzenie zaś, że rząd socyalistyczny niczego innego nie pragnął, jak tylko stworzyć Sejm, w któryrnby jego własne stronnictwo stanowiło znikomą mniejszość, było wystawieniem tej łatwowierności na najbardziej ryzykowną próbę.

»Pour l'honneur de drapeau« atakował pos. Daszyński komitet paryski, ale raczej tylko demonstracyjnie, bez tej wehemencyi i furyi bojowej, które umie rozwijać. Natomiast zaś samo »exposé« prezydenta ministrów oszczędził, z wielką kurtuazyą nic o nim prawie nie wspominając. Programu politycznego już nie socyalistycznego, lecz choćby tylko socyalnego w mowie tej nie było wcale. Tylko jego miejsce zostało zaznaczone krótkiem a wymownem zapewnieniem, że partya mowcy nie chce Polski »naginać na żaden system«, nie chce »wykręcać jej członków«... Jednem słowem usłyszeliśmy z ust pos. Daszyńskiego mowę wielce umiarkowaną i pojednawczą we wszystkich kierunkach. Powszechnie też zrozumiano ją, jako ofertę do współudziału w rządach. W każdym razie mowa ta dowiodła, że socyaliści, którzy ponióśszy przy wyborach tak wielką klęskę, mieli przed sobą dwie drogi w Sejmie: albo silnej demagogii lewicowej, albo umiarkowania i przystosowania się do istniejących warunków, wybrali tę drugą drogę. Jeżeli na tej drodze wytrwają, będą się cieszyli wszyscy, którzy pragną jak najrychlejszego rozpoczęcia solidarnej i realnej pracy koło budowy państwa.

Deklaracye obu największych ugrupowań chłopskich — Witosa imieniem Piastowców i Stolarskiego imieniem Thugutowców, miały w sobie o wiele więcej pierwiastka klasowego i bojowego, niż mowa Daszyńskiego. Różnica między obiema temi grupami chłopskiemi nie rysuje się na tle tych deklaracyj dostatecznie wyraźnie. Tem plastyczniej za to występuje na tem tle ich — wspólność w dążeniu do radykalnej reformy agrarnej i w skłonności do rozpatrywania wszystkich spraw budowy państwa z punktu widzenia klasowych i stanowych interesów chłopskich. Fakt ten potwierdza tylko ogólne spostrzeżenie, uczynione zaraz po zebraniu się Sejmu, że nad pracami jego zaciąży sprawa agrarna, że połowa posłów przyszła do nie wykończonej jeszcze sali sejmowej na Wiejskiej przedewszystkiem po ziemię, po jak najwięcej ziemi.

Paderewski i jego gabinet odnieśli zwycięstwo w Sejmie. Największe stronnictwo sejmowe, a za niem szereg małych oświadczyły mu wyraźnie poparte. Stronnictwa zaś predestynowane do opozycyi, zachowały spokój i umiarkowanie, wstrzymując się widocznie od rzucenia odrazu wszystkich kart na stół. Jest to zrozumiałe, ponieważ konsolidacya sił sejmowych ciągle jeszcze jest w toku. Za kulisami odbywają się targi i układy. Każde stronnictwo przeto rezerwuje się, nie chcąc ich popsuć zbyt wczesnem puszczeniem farby. ?

Ugoda polsko-czeska.

Biuro prasowe Komisyi Rządzącej donosi pod datą 26 bm.:

Na mocy ugody wojskowej, zawartej w nocy z 24 na 26 bm., pomiędzy wojskami polskiemi a czeskiemi, wojska polskie obsadzają dzisiaj 26 bm. Cieszyn, Frysztat, Trzyniec i Jabłonków. Według umowy jednak artylerya polska nie może wejść do Cieszyna, zaś artylerya czeska ma się wycofać poza Ostrawicę. Zagłębie węglowe mają obsadzić oddziały wojsk koalicyjnych.

Zarząd cywilny polski rozciąga się na te wszystkie gminy, które były objęte umową z 5 listopada, a więc powiaty: bielski, cieszyński i frysztacki, z wyjątkiem sześciu gmin.

Dzisiaj (26 bm.) odbędzie się w Pruchnej konferencya między przedstawicielami kolejnictwa polskiego i czeskiego w obecności członków komisyi koalicyjnej w sprawie uruchomienia kolei między państwami polskiem a czeskiem.

Biuro prasowe Komisyi Rządzącej komunikuje nam w dalszym ciągu:

Ekspozytura Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego otrzymała dzisiaj następujący telegram z Bielska:

Wojsko polskie wkracza dnia 26 bm. do Cieszyna. Zwinąć należy natychmiast ekspozyturę Rady Narodowej w Bielsku. Urząd żywnościowy wraz z zapasami żywności ma natychmiast **przeprowadzić się do Cieszyna.** Administracya odbywać się będzie na podstawie ugody z 5 listopada 1918.

Podpisano: Piątkowski.

Obawa przed Polakami.

Przemyśl, 26 lutego (PAT). »Ziemia Przemyska« donosi z Łupkowa:

Do Mezo Laborcz przybyły trzy kompanie ukraińskie z karabinami maszynowymi i dwoma armatami, celem ewentualnego **powstrzymania ataku polskiego**. Zaniepokojenie wśród Ukraińców wywołała postawa Słowaków, którzy cierpią straszliwie od Czechów i z całą nadzieją spoglądają ku Polakom. Czesi bardzo się obawiają **polskiej pomocy dla Słowaków**. Połączenie kolejowe między Satoralia Ujhely a Nagy Mikuli jest przerwane.

Działalność Komisyi rozejmowych w Galicyi wschodniej.

Przemyśl, 26 lutego (PAT). »Ziemia Przemyska« donosi:

Mimo zawieszenia broni Ukraińcy w dniu dzisiejszym koło Mościsk i w drugiem jeszcze miejscu atakowali nasze pozycye. Komisya dla rozejmu wyjechała do Sambora i Chyrowa. W Przemyślu w skład komisyi rozejmowej wchodzi ze strony polskiej pułkownik Teksler i por. Stanecki, ze strony koalicyi oficer włoski porucznik Vorini. Delegat ukraiński także tu przybył i ma się przedstawić brygadyerowi Minkiewiczowi. W Chyrowie urzedują ze strony polskiej podpułkownik Rychliński i por. hr. Krasicki, ze strony ukraińskiej por. Lisiewicz, w Samborze podpułkownik Wniejawski i ppor. Zajchowski Komisye te powołane są do czuwania nad nienaruszalnością zawieszenia broni. **Podobne komisye utworzono we wszystkich stacyach węzłowych, jak Bóbrka, Sokal i Krasne.**

Przyjęcie misyi ententy w resursie kupieckiej.

Warszawa, 26 lutego (PAT). Ambasador Noulens, odpowiadając na przemówienie powitalne p. Henryka Kadena, na przyjęciu w resursie kupieckiej, danem na cześć **misyi ententy**, powiedział między innemi:

Od pierwszych dni walki w roku 1914 problem polski stanął przed państwami wojującemi. Jego korzystne rozwiązanie nastąpiło po trudnościach porozumienia się, a kiedy runął związek państw centralnych, Polska powstała z popiołów, odrodzona i młoda. Dziś z naszą uroczystością łączy się fakt, że **mocarstwa porozumienia uznały rząd polski za pełen inteligencyi, ofiarności patryotycznej i bezinteresowności.** Polska, która była dotąd symbolem niezasłużonej niewoli, oby była odtąd symbolem tryumfującej wolności.

Przedstawicieli angielskich powitał następnie w języku angielskim Rogier hr. Łubieński. Odpowiedział mu przedstawiciel angielski Sir Esme Howard, który wyraził nadzieję, że **Polska ma teraz sposobność do największego rozkwitu, ale dojść do tego będzie musiała przedewszystkiem własnym wysiłkiem.**

Przedstawiciel przemysłu polskiego pan Brun przemawiał do reprezentacyi Stanów Zjednoczonych. W imieniu misyi amerykańskiej odpowiedział generał Cernon. Następnie poseł Henryk Radziszewski powitał specyalnie gości francuskich w niezwykle serdecznych słowach.

Na przemówienie to odpowiedział ambasador Noulens, który zakończył: Teraz zwycięstwo, tak drogo okupione, nie dałoby owoców trwałych, najpierw Francyi, a ośmieliłbym się powiedzieć także i innym potęgom Europy, jeżeliby nie miało za konsekwencyę **odbudowania Polski wolnej, kwitnącej i mocnej, która powinna być w przyszłości jedną z największych gwarancyj pokoju.**

Wreszcie pos. Jabłonowski w przemówieniu osobnem powitał przedstawiciela włoskiego p. Montagna. Ten odpowiedział pięknem i serdecznem przemówieniem, podkreślając braterstwo i pokrewieństwo kultury polsko-włoskiej, zapewniając o najserdeczniejszych sympatyach Włochów dla Polski.

Jako ostatni przemawiał prezes warszawskiej rady miejskiej Baliński.

Znaczenie uznania państwa polskiego

Warszawa, 26 lutego (PAT). »Kuryer Polski« ogłasza rozmowę jednego ze swych redaktorów z ambasadorem Noulensem, który między innemi powiedział: **Aklamowanie Paderewskiego i uznanie rządu polskiego przez kongres pokojowy jest faktem niezwykle doniosłym i powinno być należycie ocenione, jest to bowiem pierwsze faktyczne i definitywne uznanie Polski za państwo samodzielne a rządu polskiego za prawowite jej przedstawicielstwo.** W konsekwencyi tego kroku należy oczekiwać w najbliższym czasie **nawiązania oficyalnych stosunków między mocarstwami ententy a Polską. — Teraz dopiero otrzyma Polska prawo wysłania swoich oficyalnych przedstawicieli jako ambasadorów, konsulów itd., jednocześnie mocarstwa koalicyjne nie omieszkają wysłać swoich ambasad do Polski. Co do bawiącej w Polsce misyi ententy,** to nie jest ona żadną ambasadą, lecz jest wysłannikiem kongresu pokojowego, której zadaniem jest zbierać informacye.

Walki z bolszewikami.

Warszawa, 26 lutego (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 25 bm.:

Litwa i Białoruś: Grupa gen. Iwaszkiewicza: Oddziały nasze obsadziły wieś Mikiaszewice.

Grupa gen. Listowskiego: Po zaciętej walce zdobyto stacyę Kosów i Biten (40 klm. na południowy zachód od Baranowicz). **Bolszewicy w popłochu uciekli w kierunku Baranowicz.** — Wzięto do niewoli przeszło 100 jeńców, zdobyto kilka karabinów maszynowych i wielkie zapasy amunicyi w Kosowie.

Wołyń: Grupa gen. Rydz. Śmigłego: **Przeciwakcya, prowadzona pod dowództwem kapitana Powróżnickiego, miała zupełne powodzenie. Doprowadziła ona do wyparcia Ukraińców poza Stochód.** Należy podkreślić skuteczną działalność artyleryi pod dowództwem porucznika Niewodniczańskiego. Wzięto do niewoli przeszło 100 jeńców, w tem 1 oficera, zdobyto 6 karabinów maszynowych i 120 karabinów zwykłych.

Galicya wschodnia: **Zawieszenie broni.**

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułk.

Nieustanne ataki niemieckie.

Poznań, 26 lutego (PAT). Komunikat głównego dowództwa:

Grupa północna: Pod Nową Wsią nieprzyjaciel uderzył na nasze posterunki, ale go po krótkiej walce odparto. Pod Mieczkowem znaczniejszy oddział nieprzyjacielski **przeprawił się przez Noteć. Kontratak nasz wyrzucił Niemców z powrotem za rzekę.** Zatopiono trzy czółna niemieckie. Niemiecka artylerya ostrzeliwała Węglowo, Iwanowo i Rosko, a dziś rano Zamczysko, Litę, Nowy Dwór i nasze pozycye na prawem skrzydle. Utarczka z patrolem niemieckim na północ od Budzynia. Zresztą wszędzie spokój.

Grupa zachodnia: Dzień wczorajszy minął na froncie spokojnie. Kopanicę ostrzeliwała silnie artylerya **nieprzyjacielska**. Po południu na kilka innych wsi padły pojedyncze pociski i miny. Ataków nie było. **W nocy czynność artyleryi pod Zbąszynem i Kopanicą.** Pod Kolnem odparto mniejsze ataki nieprzyjacielskie. **Maryanowo obsadził nieprzyjaciel.** Pod Lesznem na ogół nieprzyjaciel zachowywał się spokojnie.

Grupa południowa: Wydawy obrzucił nieprzyjaciel bombami i **przeprawił się na wschód od tej wsi** przez Orlę oraz atakował Kubeczki. Po krótkiej utarczce **wyparto go z powrotem az rzekę.** Pozycye pod Krotoszynem ostrzeliwała artylerya niemiecka. Na innych odcinkach spokój.

Szef sztabu generalnego.

Delegacya polska na Kongresie.

Paryż, 26 lutego (PAT). Radiotelegram [illegible] cyi krakowskiej.

W poniedziałek o godz. 3 po południu zebrali się ministrowie koalicyi i państw sprzymierzonych na konferencyę. Przedstawiono im reprezentantów Albanii, którzy przedłożyli pretensye Albanii co do zwrotu kraju. **Delegacya polska przedstawiła wnioski, otrzymane od Komitetu wykonawczego. Marszałek Foch był obecny na konferencyi.** Następna konferencya odbędzie się we wtorek.

Czesi ostemplowali banknoty.

Opole, 26 lutego (PAT). Rząd czeski zamknął zupełnie granicę od strony Niemiec. Powodem tego jest ostemplowanie przez państwo czeskie banknotów.

Bezczelność niemiecka.

Berlin, 26 lutego (PAT). Biuro Wolffa donosi ze Spaa:

Generał Hammerstein wręczył wczoraj sojusznikom przedstawienie »okrucieństw«, popełnianych w prowincyi poznańskiej przez Polaków na obywatelach niemieckich. Zauważyć wypada, że materyał to niezupełny, gdyż komunikacya z niemieckimi obszarami, obsadzonymi przez Polaków, jest przerwana. Gen. Hammerstein zakończył, że koniecznem jest położyć kres »nieludzkiemu« postępowaniu Polaków.

Pichon o okupacyi nadreńskich obszarów.

Amsterdam, 26 lutego (PAT). Z Paryża donoszą: **Pichon oświadczył w mowie, że jego zdaniem obsadzenie obszaru wzdłuż Renu potrwa dłużej niż rok.**

Jak donosi jeden z dzienników francuskich, komenda wojsk sojuszników na owym obszarze rekwiruje wiele mieszkań, celem pomieszczenia licznego sztabu urzędników. Pisma francuskie donoszą, że Pichon miał oświadczyć, że **mowy, wygłoszone w Weimarze, dowodzą potrzeby okazania Niemcom, że są zwyciężeni.**

Położenie militarne Rosyi świetne.

Helsingfors, 26 lutego (PAT). Dziennik »Siewiernaja Komuna« donosi, że Trocki wygłosił do jeńców, którzy powrócili do kraju, mowę o położeniu na froncie. Trocki powiedział, że **położenie wojskowe Rosyi sowieckiej jest świetne, gdyż front generała Krasnowa został obalony, a skutkiem pokonania generała Denikina droga do Turkiestanu stoi otworem.** Jednakże z drugiej strony są oznaki, że państwa skandynawskie i Finlandya zawarły z Estonią przymierze zaczepne przeciw Rosyi. Potrzeba uprzedzić ten atak.

GUSTAW DANIŁOWSKI.

TĘTENT.

Powieść.

17 (Ciąg dalszy.)

W dzień zaprzątała ją praca, dopiero w nocy oddawała się całkowicie najdroższym marzeniom, nieraz wstawała i przytrzymując zsuwającą się z ramion koszulę, uchylała ostrożnie drzwi i na palcach, drżąc ze wzruszenia, skradała się do jego łóżka, przysiadała na brzegu, pochylała się nad jego poduszką i, trzymając w pąkach ust pocałunek, szeptała najtkliwsze słowa miłości.

Czyniła to często, jakby chcąc nawyknąć do tych rozkosznych odwiedzin, na które dawniej nie śmiała się zdobyć choć nieraz lekko obudzona o tej godzinie świtu, kiedy upojone dusze kobiece stają się jedynie płcią, coś ją zrywało, by wbiedz do niego i raz jeszcze uściskać

— Pewnie pan prędko przyjedzie? — dopytywała Kasia, widząc jak pani spieszy i ją do roboty przynagla.

— Za kilka dni, Kasiu, może pojutrze, pojutrze — powtórzyła i, silnie wzruszona, objęła ją mocno za szyję i wycałowała gorąco.

Ten wybuch czułości ze strony pani podbił ostatecznie wierną dziewczynę, miała nawet z tego powodu pewną utarczkę z Michałem przy studni.

— Macie — komenderowała — naszykować mi wapna na jutro do wybielenia kuchni: panicz przyjeżdża.

— Co ten oficer?

— Właśnie.

— Bieda będzie, jak pan przyjedzie — skrobał się w głowę Michał.

— Pan, a którędy? Pan ma taką panią, a mnie zaczepiał.

— Zawsze przecież...

— Co wy wiecie, chłop zawsze za chłopem ciągnie, nie pilnuje domu to i ma oficera, jak malowanie.

— To prawda i godny pan, jak wychodził, to mi dał taki papierek, com dostał za niego 15 rubli.

Zlustrowała raz jeszcze wszystko. Zebrała swe listy i po pewnej chwili wahania z determinacyą wrzuciła do jego szufladki. Bez zajęcia ostatni dzień dłużył się jej niezmiernie.

Gdy się ściemniło, zadysponowała wystawny obiad i kolacyę i położyła się wcześnie.

Długo z zamkniętemi oczyma słodko marzyła, a potem jeszcze we śnie, wreszcie zasnęła głęboko i nad ranem obudziła się zdrowa, lekka i wesoła, jak ptak.

Dzień był jasny, po przymrozku, cudnie iskrzyły się srebrzone szronem drzewa.

Pani Lena szybko wypiła śniadanie. Ubrała się w futerko i aksamitny toczek i, z nieśmiałą nadzieją, że go może spotka, wyszła na spacer. Szła sprężystym krokiem po stężałej drodze tak szybko z wrażeniem rozpędu — że jej się zdawało, że ją coś unosi, podrywa.

Cicho było. Czasem pękała tafelka lodu, lekko szumiały bronzowe liście, trzymające się dębu. Spłoszył ją silny furkot kuropatw, porywających się z wąwozu.

Minęła krzyż i zatrzymała się pod kapliczką, gdzie go pożegnała, gdy wyjeżdżał do obozu. Był to murowany słupek, otoczony baryerką z daszkiem, pod którym zawieszony był za szkłem wizerunek Matki Boskiej.

Na balaskach wisiały zwiędłe wieńce, splowiało wstążki, wota dziewcząt wiejskich, które tu się zbierały w majowe wieczory i śpiewały chórem nabożne pieśni.

Pani Lena uklękła, oparła głowę o sztachetki i z otwartego jej serca, jak wonny dym z trybularza uniosły się lotne wzruszenia, roztapiała się we łzach dusza, z piersi porywały się jakieś ufne, serdeczne zwierzenia miłości, jakie tylko rozkochana córka składać jest zdolna, kochającej, wyrozumiałej matce. Wstała i jakimś porozumiewawczym, pełnym szczęścia spojrzeniem lazurowych oczu pożegnała obraz i pełna otuchy i pogody powędrowała do domu.

Borski dnia tego nie przyjechał. Kasia pocieszała panią, że napewno przyjedzie jutro, albo pojutrze, bo jej dwa razy łyżka wypadła z ręki, co zapowiada miłych gości. Ale wróżba ta nie sprawdziła się ani nazajutrz, ani następnego dnia. Za to zepsuła się pogoda, padał gęsty, kaszowaty śnieg i topniał w locie. Pani Lena znużona denerwującem oczekiwaniem, siedziała przy oknie i zranionemi oczyma patrzyła w świat, z troską, że jeśli nie znajdzie koni, będzie musiał brnąć piechotą w taki fatalny czas.

— Chyba przenocuje — pomyślała i podniosła się nagle, czując, że jej krew uderza do głowy. Za sztachetami majaczyła szybko posuwająca się postać. Odemknęła się furtka. Pani Lena cała w płomieniach wybiegła na ganek i zgasła: stał przed nią ośnieżony parobek:

— Mam list — rzekł i wręczył jej kopertę.

Dała mu obiecanego rubla.

— Tyli świat i taki psi czas.

Dodała drugiego, dostrzegła stempel poczty polowej i nieznanem pismem skreślony adres. Zapaliła cała w dreszczach lampę, wydobyła cienki arkusik i czytała:

Szanowna Pani!

Spadł na mnie smutny obowiązek zawiadomić panią, że w dniu 23 bm. porucznik Stanisław, Bohdan Borski poległ waleczną śmiercią, w bohaterskiej szarży.

Straciła oddech, zbladła śmiertelnie i w szklanych oczach już się tylko właściwie odbijały, jak w zwierciadle nie sięgając zawalonej pierwszym zdaniem świadomości dalsze słowa.

»W przekonaniu, że panią mogą interesować szczegóły, dodam, że stało się to pod wieczór w odwrocie, w którym stanowiliśmy arjergardę i znaleźliśmy się w sytuacyi bardzo ciężkiej, pod naporem przeważających sił wroga, którego ta szarża zmięszała i powstrzymała. W nocy nadeszły posiłki, odzyskaliśmy plac boju i nad ranem znaleźliśmy ciało porucznika. Tak mało się zmienił po śmierci, że zdawało się, iż śpi i tylko sztywno wyciągnięta ku gardzie odrzuconego pałasza ręka świadczyła, że nie żyje. Kula wroga przeszyła mu pierś na wylot. Pochowaliśmy go w sosnowej trumnie ze wszystkiemi honorami w powszechnym żalu całego wojska, znała go bowiem piechota i kawalerya i cieszył się ogólną sympatyą.

„Bohdan przeczuwał swój zgon, w wilię fatalnego dnia zwierzył mi się, jako przyjacielowi z ławy szkolnej ze swych obaw, a gdym go zburczał, odparł:

„Na wszelki wypadek oddaję ci ten pierścionek, który (wypisał mi adres) zwrócisz właścicielce i zarazem zawiadomisz o tem, co się stało“.

Dał mi też dla pani zapieczętowany list — „To — wręczył mi zawinięty w bibułkę miękki przedmiot, jak się przekonałem później, pukiel jasnych włosów, związanych wstążeczką — włożysz mi do grobu, zamiast serca, bo sercem legnę tam, gdzie zostawiłem wszystkie moje uczucia, daleko pod starą lipą“. Wszystkie jego polecenia spełniłem dokładnie, pierścionka i listu przesłać nie mogę, ale przy pierwszej zręczności to uczynię i może być pani pewną, że prędzej czy później otrzyma. Koń jego Derwisz zginął bez wieści.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku

Kazimierz Jamrot, porucznik.

W miarę, jak pani Lena czytała, poczęło jej się wydawać, że kręte sznurki pisma poruszają się, jak rozdrażnione żmije, odrzuciła ze wstrętem list, ale żmije obłaziły i czołgały się po jej ciele. Oszalała z przerażenia, zakręciła się po pokoju i, szukając wyjścia, namacawszy drzwi, wyskoczyła na podwórze jak obłąkana, zatoczyła koło i wpadła znowu do mieszkania.

C. d. n.

Patryotyzm ludu górnośląskiego.

(Korespondencya „N. Reformy").

Biała, 24 lutego. Z Górnego Śląska przedarło się kilku włościan polskich przez kordony niemieckie i czeskie i nie bacząc na niebezpieczeństwo życia i mienia, dostało się szczęśliwie do filii Banku krajowego w Białej, ofiarowując **506.690 marek na państwową pożyczkę polską. Ten patryotyzm włościan polskich z Górnego Śląska jest rzeczywiście budujący i powinien służyć za przykład dla włościan z całej Polski.**

Ofiarność ta świadczy także niezbicie o polskim charakterze Górnego Śląska, którego lud włościański i robotniczy czuje się polskim i do Polski należeć pragnie. Ten lud całą postawą swoją i ofiarnością krwi i mienia dokumentuje, że Śląsk Górny jest krajem polskim. Nie pomogą tu nic argumenta siły Niemców i Czechów, którzy drapieżne ręce po kraj polski wyciągają.

Dodać należy, że w filii Banku krajowego w Białej subskrybowano i złożono, oprócz powyższej ofiary, do 22 b. m. gotówką dotąd trzy i pół miliona koron. W tej kwocie mieści się około milion koron, złożonych przez włościan powiatu bialskiego.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 26 lutego.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej, któremu przewodniczył wiceprez. Bandrowski, wypełnił dalszy ciąg ogólnej dyskusyi budżetowej.

Pierwszy przemawiał dr Ignacy Landau. Omawiał przedewszystkiem sprawę reformy wyborczej do Rady miejskiej i potrzebę oparcia jej na podstawach odpowiadających obecnym wymaganiom, oraz potrzebę silnej i świadomej celu inicyatywy w kierowaniu administracyą i gospodarką miejską. Następnie przeszedł do analizy budżetu, wykazując powody deficytu i sposoby jego pokrycia, w szczególności uważając za wskazane przekazanie części podatku dochodowego i podatku od zysków wojennych na rzecz gminy, potrzebę zaprowadzenia ulepszeń w przedsiębiorstwach gminnych, które podniosą ich rentowność, oraz zaprowadzenia nowych przedsiębiorstw, jak piekarni miejskich, jatek i t. p. które gminie dadzą dochody a ludności zapewnią tańsze artykuły żywności.

Mowca sprzeciwia się podwyższaniu w obecnym czasie podatku gminnego od czynszów z mieszkań, gdyż pogorszyłoby to położenie mniej zamożnych właścicieli a przedewszystkiem zwiększyłoby nędzę mieszkaniową, która ludności grozi katastrofą. — Żąda zwalczania drożyzny artykułów żywności, a więc równomiernego traktowania lichwy żywnościowej i innej lichwy i pociągania do odpowiedzialności tych, co są sprawcami drożyzny chleba, kartofli, mleka i t. p. — Zwraca uwagę, że każdy czynnik w społeczeństwie, który uczciwie pracuje, należy brać w obronę, a więc i uczciwie pracujących kupców nie należy gnębić, lecz przez wskazanie im, jaki zarobek jest dopuszczalny, przez dopuszczenie znawców, którzyby ten zarobek ustalili, umożliwić im egzystencyę. — Zwracając się do prezydyum z żądaniem skutecznej opieki socyalnej nad bezrobotnymi, nad młodzieżą, żąda stworzenia nowych warsztatów pracy, omawia następnie kwestyę walutową, kwestyę ostemplowania koron i relacyę między koronami i innemi środkami obiegowemi.

Wreszcie mowca obszernie omawia kwestyę żydowską i polemizując z wywodami radcy Holzera, uważa za jedynie możliwe rozwiązanie tej sprawy przez oparcie jej na zasadach wielkich państw demokratycznych, na zasadach ogólno-europejskich, na prowadzeniu polityki państwowej, wolnej od wszelkiego ucisku i prześladowań, by równym obywatelskim obowiązkom odpowiadały równe prawa i równomierne ich zastosowanie. W miejsce walki i rozbijania sił, wystąpić musi idea solidarności interesów wszystkich członków społeczeństwa, jako równych obywateli odrodzonego państwa.

R. m. dr Schneider poświęcił przemówienie swoje sprawom zdrowotnym miasta. Od połowy listopada r. z. dotąd, zachorowało w Krakowie 919 osób cywilnych na tyfus plamisty, w szpitalach wojskowych notowano od 16 do 22 lutego 133 wypadków tej strasznej epidemii. W ostatnich dwóch dniach było 45 wypadków tyfusu plamistego w mieście. Gmina stanąć więc musi z groźnym wrogiem życia ludzkiego do walki. Ma ona dwie zakłady dla chorób epidemicznych na Prądniku. Od 14 dni przyjmuje się tam chorych, których leży tam 50, około 100 osób jest w obserwacyi. Gmina nie jest obowiązana do przyjmowania zamiejskich chorych do tych zakładów, tymczasem szpital kraj. św. Łazarza nie ma dla nich miejsca. Chorzy więc mają roznosić po mieście epidemię. Mowca przedstawia straszne zaniedbania w szpitalu św. Łazarza. Warunkiem stłumienia epidemii jest czystość w mieście, która niestety pozostaje poza skromnemi wymaganiami. Woda także nie jest dość hygieniczną. Rozsadnikiem chorób jest więzienie św. Michała, które czemprędzej przenieść się powinno poza miasto, do bastyonów fortecznych.

W zgłoszonych przez siebie rezolucyach stawia mowca następujące postulaty: rozszerzenie już istniejącego wodociągu przez położenie drugiego rurociągu do miasta, oraz rozpatrzenie projektu wodociągu z Tatr z wyzyskaniem energii wodnej dla celów przemysłowych; najrychlejsze rozpoczęcie budowy szpitala powszechnego, odpowiadającego potrzebom miasta i powiatu, budowy szpitala epidemicznego na gruntach w Prądniku Białym, ofiarowywanych swego czasu przez gminę Wydziałowi krajowemu, oraz budowy i utrzymania dużego sanatoryum gruźliczego w okolicy Krakowa; żądanie do rządu wyasygnowania dla Krakowa większych sum na cele tłumienia epidemii tyfusu plamistego, na oczyszczenie miasta, na budowę łaźni ludowych i kąpieli na Wiśle, na dalsze zasklepienie Rudawy i Młynówki; wydzielenie przez magistrat jeszcze w tym roku części lasu Wolskiego na park ludowy i umożliwienie dojazdu do niego najszerszym warstwom przez zbudowanie linii tramwajowej.

R. m. dr A. Gross, omawiając sprawy aprowizacyjne, podkreślił konieczność zasadniczej działalności gminy w tej dziedzinie. Przed drożyzną musimy się bronić wszelkimi sposobami. Gmina dążyć musi do zapewnienia ludności środków żywności, co także umożliwia walkę z drożyzną. Mowca zwraca uwagę na metodę wielkich kooperatyw zagranica, które same zakupują wielkie obszary rolne, aby sobie zapewnić niezależność od producentów wiejskich i zabezpieczyć się przed ich wyzyskiem. Przechodząc do sprawy podwyższenia dochodów gminy za pomocą pobierania dodatku do podatku o zysków wojennych, proponowanego przez socyalistów, dr Gross zwraca uwagę na nielogiczność tego wniosku, bo gdy podatek wynosić może do 70 procent zysku, to dodatek do niego przewyższyłby cały zysk, to dodatek wołałoby się tylko ucieczką kontrybuentów z miasta. W końcu dr Gross polemizował z zapatrywaniami antysemickiemi w sprawie żydowskiej, które dotąd w Radzie zostały wygłoszone, stwierdzając w nich ton niewiary w potęgę asymilacyjną i przyciągającą tworzącego się państwa polskiego.

R. m. Emilewicz z Podgórza, oświadczywszy się za reformą wyborczą, dającą także prawa kobietom, wystąpił następnie jako rzecznik tej dzielnicy Wielkiego Krakowa, niedawno przyłączonej z zastrzeżeniem jednak pewnych warunków. Warunki te nie zostały wypełnione — mówca nie widzi np. w budżecie sprawozdania z zastrzeżonej odrębnej administracyi majątkiem Podgórza, którego wartość wszakże wynosi około 50 milionów koron. Podnosi następnie w zgłoszonych przez siebie wnioskach szereg postulatów podgórskich, między innemi domaga się dopełnienia w roku bieżącym wszystkich warunków umowy połączenia Krakowa z Podgórzem, oraz zniesienia dotychczas istniejącej linii akcyzowej między Podgórzem i Krakowem i przeniesienia jej poza terytoryum Podgórza.

Po mowie r. m. Emilewicza wiceprezydent Bandrowski, ze względu na spóźnioną porę i stwierdziwszy brak kompletu, odroczył obrady na dzisiaj na godzinę 5 po południu.

KRONIKA.

Kraków, 26 lutego.

PREZYDYUM MIASTA U MINISTRA HĄCI. — Wczoraj przedpołudniem delegacya prezydyum miasta, złożona z wiceprezydentów: Bandrowskiego, Sarego i Rellego, w odpowiedzi na wizytę ministra Hąci w prezydyum, złożyło mu wizytę i zostało przyjęte na posłuchaniu na początku audyencyi. Prezydyum prosiło p. Hącię, jako ministra przemysłu i handlu o wydatne poparcie przemysłu i handlu w Krakowie, które z powodu wojny popadły w zastój i upadek. Min. Hącia odpowiedział, że postulat ten rozumie się sam przez się i wchodzi w program odbudowy gospodarczej kraju, oraz zapewnił o swej życzliwości i poparciu handlu i przemysłu krakowskiego, które obecnie mają przed sobą wszelkie warunki i widoki rozwoju.

KONFERENCYE MINISTERYALNE. W przyszłym tygodniu odbędą się nowe konferencye ministeryalne w Krakowie w sprawie budowy dróg wodnych i przejęcia przez rząd warszawski wydziału skarbowego K. Rz.

KONFERENCYA WĘGLOWA. Wczoraj przybył do Krakowa major Vicaire z misyi generała Berthelemy'ego. Dziś rano odbędzie konferencyę z przedstawicielami przemysłu węglowego w sprawach produkcyi węgla krajowego, poczem wyjeżdża do Dąbrowy Górniczej.

GŁÓWNY KOMITET PROPAGANDY POŻYCZKI POLSKIEJ ma swoje biuro przy ul. Gertrudy 7, parter, gdzie urzęduje się codziennie od godz. 9—1 i od 4—7. Uprasza się wszystkie osoby, które chcą pracować na rzecz pożyczki polskiej o łaskawe zgłoszenie się w tem biurze.

Sekcya szkolna głównego Komitetu propagandy pożyczki polskiej uprasza wszystkie dyrekcye szkół o łaskawe przesłanie kwot zebranych na pożyczkę polską przez grona nauczycielskie i młodzież, do Biura Komitetu w Krakowie, ul. Gertrudy 7 i to do końca lutego br.

Z KOŁA T. N. S. W. Na sobotniem posiedzeniu Koła T. N. S. W. referował prof. K. Dawidowski sprawę stanu szkolnictwa polskiego w Wielkopolsce, wykazując niezwykłą sprawność organizacyjną naszych rodaków i zachęcając kolegów do bliższego zainteresowania się szkolnictwem w Poznańskiem. Wywody te poparł prof. Karbowiak. Następnie wygłosił prof. Ludwik Skoczylas ze Lwowa referat na temat: „Samostanowienie w szkolnictwie". Prelegent rzucił hasło odbiurokratyzowania szkoły przez ustawowe zapewnienie wpływu nauczycielstwa na życie szkolne. W tym celu należy stworzyć syndykat, giełdę pracy pod nazwą Rady nauczycielskiej. Rada nauczycielska nie ma za cel dyktatury nauczycielstwa, ale zapewnienie nauczycielstwu należytego wpływu na życie szkolne. Rada nauczycielska ma prawo: 1) Kontrolowania władz szkolnych; 2) zakładania umotywowanego sprzeciwu; 3) inicyatywy. Poszczególne Rady nauczycielskie wytworzą własny organ centralny, który będzie w tym stosunku do ministeryum oświaty, co poszczególna Rada nauczycielska do dyrekcyi szkolnej.

Wywody prof. Skoczylasa spotkały się z żywem przyjęciem w licznem audytoryum kolegów i wywołały bardzo interesującą dyskusyę. Bliższem rozprowadzeniem nakreślonego programu zajmie się prelegent na jednem z najbliższych posiedzeń.

CIEPŁO PRZEDWIOSENNE trwa, aczkolwiek dni straciły trochę na słoneczności. Jest mglisto rankiem i pod wieczór, w powietrzu jest dużo wilgoci, ale termometr stoi wciąż wysoko; wczoraj było w godzinach południowych 15 stopni C ponad zero. Zdaje się to wróżyć zimna w marcu, zima bowiem musi się „odbić". Pozawczorajszy „krytyczny" dzień — „św. Maciej zimę traci, albo bogaci" — wypadł niepomyślnie, był bowiem deszcz i ciepło, a to ma zapowiadać zbogacenie zimy. Na razie jednak przedwiośnie trwa ze wszystkiemi atrybutami.

RUSZENIE LODÓW NA WIŚLE. Z Warszawy donoszą: Wczoraj w godzinach rannych gruba skorupa pokrywająca Wisłę zaczęła się łamać i pękać przy brzegach, a w przeciągu paru godzin kry spłynęły w dół rzeki. Daje się przytem zauważyć nieznaczny przybór wody.

ZE STRAŻY POLSKIEJ. W piątek, dnia 28 bm. o godzinie 6 wieczorem wygłosi p. Grzegorzewski w lokalu Straży Polskiej (Rynek 6, I p. II schody) odczyt na temat „Kresy wschodnie". Referat wysłany na kongres pokojowy. Po odczycie dyskusya. Wstęp wolny.

POLSKI ZWIĄZEK OGRODNIKÓW I POM. OGRODNICZYCH na walnem zgromadzeniu, odbytem dnia 23 bm., przy ul. św. Tomasza 37 w Krakowie dokonał wyboru członków do wydziału i komisyi kontrolującej, przy licznym udziale członków.

REORGANIZACYA POLICYI. Dyrekcya policyi krakowskiej zajętą była od dłuższego czasu sprawą organizacyi służby bezpieczeństwa publicznego, która pozostawiała wiele do życzenia. Usilne starania dyrekcyi w tym kierunku spotykały się jednak ciągle z nieprzezwyciężonemi trudnościami. Ogólne obniżenie się poziomu etycznego, które wojna pozostawiła jako smutny po sobie spadek, odbiło się również i na materyale ludzkim, z którego można było wybierać nowe siły do zasilenia rozszerzanych kadrów policyi. Akcya prowadzona była w dwóch kierunkach; szło o powiększenie liczby żołnierzy policyjnych, oraz o wzmocnienie i podniesienie służbowe korpusu ajentów, nie odpowiadającego już zmienionym stosunkom. Co do pewnego punktu, było usilnem staraniem dyrekcyi policyi doprowadzić ilość żołnierzy do liczby 1000. Nie udawało się to jednak długi czas, chociaż przekroczono już znacznie liczbę 800 i obecnie pełni już służbę daleko większa liczba posterunków, niż dawniej nietylko w centrum miasta, lecz także w dzielnicach przyłączonych. I tak w Podgórzu np. dawniej czynnych było zawsze 7 tylko posterunków, dziś jest ich 17, na Zabłociu zaś 3. Rezultaty tej reorganizacyi nie dały na siebie długo czekać. Żołnierze policyjni aresztują codziennie coraz to większą liczbę złoczyńców, bardzo często na gorącym uczynku. Chcąc jeszcze pobudzić i zwiększyć gorliwość służby bezpieczeństwa w wykonywaniu ciężkich obowiązków, postanowił dyrektor policyi udzielać szczególnie zasłużonym pracownikom pochwał i nagród pieniężnych w wysokości 30—200 K. Nagrody takie otrzymali: sierż. Alojzy Worak, plutonowi Kaz. Rzeszotko i Piotr Kieidyn, sekcyjni Józef Cenga i Jan Słowieński, żołnierze policyjni Włosiński, Legrand, Sikora i Ślusarczyk.

TYPOWA SZAJKA ZŁODZIEJSKA. Wczoraj skończyła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie pod przewodnictwem radcy Radwańskiego, dwudniowa rozprawa przeciw grupie oskarżonych, złożonej z 11 osób, przeważnie członków tejsamej rodziny, którą prokuratorya państwa nazwała w swem oskarżeniu typową szajką złodziejską. Są to kramarz Józef Zapalski, handlarz Piotr Biliński, wyrobnica Teresa Połończyk, córka jej Anna Połończyk, dalej Józefa z Połończyków Bilińska, Marya Wandar, robotnik Jan Grabowski, wyrobnica Rozalia Bartlagowa, wyrobnica Marcela Tomczyk i jej siostra N. Tomczyk, wreszcie Wiktorya Podsadecka. Akt oskarżenia zarzucał pierwszym 5 oskarżonym, że zorganizowali szajkę złodziejską, która przez pół roku z górą w r. 1917 grasowała w Dobczycach ku wielkiemu rozgoryczeniu mieszkańców. Wybierali się gromadnie co nocy do miasta, wyłamywali drzwi, odrywali zamki, zakradali się do mieszkań, sklepów, strychów i zabierali, co im w rękę wpadło. Akt oskarżenia wylicza conajmniej 30 poszkodowanych a skradzionych przedmiotów znaleziono jeszcze przy rewizyi tyle, że dwiema furami ciężko naładowanemi, musiano je odwieźć do składów. Było tam wszystko, o czem dusza ludzka marzyć może, od mięsa, kur, masła, jaj, mąki i innych wiktuałów począwszy, do naczyń kuchennych, szpilek, nici, lusterek i notatników.

Marya Wandas była oskarżona o to, że dawała przytułek poszukiwanemu przez władze niebezpiecznemu złodziejowi i dezerterowi, należącemu do tej szajki, ale nie objętemu aktem oskarżenia. Oskarżona jeszcze w ciągu rozprawy na skutek cofnięcia oskarżenia przez prokuratora została uwolniona.

Z innych oskarżonych trybunał po przeprowadzonej rozprawie, na mocy werdyktu przysięgłych, zasądził Jana Zapalskiego na 2 lata ciężkiego więzienia, Piotra Bilinskiego na rok ciężkiego więzienia z twardem łożem co 14 dni, Teresę Polończyk na półtora roku ciężkiego więzienia z twardem łożem co 14 dni, Jana Grabowskiego na rok ciężkiego więzienia z twardem łożem co 14 dni, wreszcie N. Tomczyk za przekroczenie kradzieży na trzy miesiące aresztu. Wszystkim zasądzonym została kara po wliczeniu aresztu śledczego i zastosowaniu amnestyi bądź w całości, bądź częściowo umorzoną. Bronili adwokaci dr Heski, dr Więcław, dr Mikiewicz i dr Ordyński. Oskarżał prokurator Bogusz.

Z kraju.

TARNÓW, 24 lutego. (Zjazd powiatowy Kółek rolniczych. Na polską pożyczkę wewnętrzną. Polska placówka). Pod przewodnictwem p. Tyrki odbył się z końcem ubiegłego tygodnia Zjazd powiatowy Kółek rolniczych. Referat o kółkach rolniczych wygłosił p. Szczerbiński, kierownik głównego Zarządu. Referent w dłuższem przemówieniu, poświęciwszy wspomnienie zmarłym członkom Kółek, którego zebrani wysłuchali stojąco, wyraził radość z powodu osiągnięcia niezawisłości państwa polskiego, a po omówieniu praw i obowiązków obywateli polskich, przeszedł do przedstawienia istoty działalności Kółek rolniczych. Wykazawszy pracę kółkową w 3 kierunkach, tj. w kierunku oświaty zawodowej, w kierunku dążności do uzyskania opieki rządowej, oraz stwarzania współdzielczości i popierania handlu polskiego, referent wykazał potrzebę stwarzania składnic, przedstawił w świetnym wywodzie robotę kółkową, jako dobrą szkołę obywatelską i wykazawszy, że polityka powinna być zdaleka od roboty kółkowej, połączył tę sprawę z kwestyą wyżywienia ludności, poczem wykazawszy konieczność pomocy dla Lwowa i Śląska Cieszyńskiego, złożył serdeczne wyrazy życzeń pod adresem Poznańczyków, Piłsudskiego i Paderewskiego i zakończył swój referat na cześć wolnej, ludowej Rzeczpospolitej polskiej.

W dyskusyi po przemówieniu p. Tyrki, dr Tertil powitał Zjazd imieniem miasta, poczem omówiwszy stosunek wsi do miasta, wykazał gotowość porozumienia w tym kierunku, że miasto powinno znaleźć swe wyżywienie we wsi, a wieś zaspokojenie swych potrzeb w mieście. Z kolei przemawiali pp. Bednarz, Bączek, Sak, Boryczka, Schab, Stapf i ks. dr Paryło, który podał wiele trafnych uwag pod adresem głównego Zarządu Kółek rolniczych i postawił w tym kierunku rezolucye. Po odpowiedzi i szczegółowych wyjaśnieniach p. Szczerbinskiego uchwalono rezolucye, dotyczące reorganizacyi Kółek rolniczych, żądanie poddania Związku ekonomicznego pod władzę głównego Zarządu Kółek rolniczych, by przydziały cukru, nafty, świec, mydła itp. były oddane Kółkom rolniczym. Nadto uchwalono rezolucyę, dążącą do połączenia Kółek rolniczych wszystkich zaborów, a gdy to połączenie dojdzie do skutku, dążenia do połączenia Kółek rolniczych z Towarzystwem rolniczem. Inna rezolucya domaga się wyborów w powiatowym Zarządzie Kółek rolniczych, założenia kościarni w Tarnowie itp. Wreszcie przyjęto do wiadomości życzenie jednego z inwalidów, by prowadzenie Kółek rolniczych i trafik oddano w ręce inwalidów wojskowych. Przebieg wiecu, w którym wzięła udział bardzo liczna ilość członków i zaproszonych gości był nadzwyczaj poważny.

Polska pożyczka państwowa ma coraz większy pokup. Pomijając subskrypcye inteligencyi, a zwłaszcza studentów, którzy nie chcą pozostawać poza nawiasem obowiązku patryotycznego, należy zanotować, że w tutejszej filii Banku austro-węg. zakupiono dotąd asygnat pożyczki polskiej za 1,051.400 K. Między tem zakupił p. Stanisław Nowak, właściciel Kąśny dolnej, asygnat za 273.000 K. W ostatnich dniach napływ zgłoszeń wzmógł się szczególnie ze strony włościaństwa powiatu tarnowskiego. W najbliższym czasie oczekiwane są znaczne wpłaty od włościan powiatu dąbrowskiego. Przy tej sposobności nadmieniamy, że subskrypcyi dokonuje jedynie ludność polska.

Przy ul. Targowej 10 powstało biuro hurtownej i częściowej sprzedaży soli. Biuro posiada dwojakie gatunki soli jadalnej, oraz sól pastewną. Biuro zastępuje kopalnię soli bocheńskiej. Ze względu na to, że podobnych instytucyi mamy niewiele w naszym kraju, nowopowstałemu Biuru życzymy powodzenia.

ZAKAZ LOTERYI W POLSCE. „Monitor Polski" zamieszcza następujące rozporządzenie ministra skarbu Englicha z dnia 17 bm.:

1) Żadne loterye pieniężne nie są dozwolone, z wyjątkiem jednorazowych dobroczynnych loteryi pieniężnych, na które pozwolenia może wydawać w każdym oddzielnym wypadku minister skarbu. 2) Wszystkie loterye pieniężne, działające obecnie z pozwolenia władz, mające na celu zasilenie funduszów poszczególnych instytucyi i w chwili ogłoszenia niniejszego rozporządzenia rozpoczęte, mają prawo ukończyć swe ciągnienia podług dozwolonego planu i w zatwierdzonych terminach. Pozwolenia, uprzednio przez kogokolwiek uzyskane na jeszcze nie rozpoczęte loterye pieniężne, są niniejszem unieważnione. 3) Handel losami loteryi niedozwolonych oraz dopomagania do handlu przez reklamę, ogłaszanie planów i wyników ciągnień tych loteryi, jak również gra na loteryach niedozwolonych są zakazane. 4) Winni podlegają karze, przewidzianej w art. 332 kodeksu karnego.

SUBSKRYPCYA NA POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Spółka nauczycielska w Dąbrowie subskrybowała z funduszu obrotowego 10.000 K, a z czystego zysku 1.500 K na pożyczkę polską przez swój Związek.

KAWIARNIA „KRESÓW" W WARSZAWIE. Czytamy w „Kuryerze warsz.": W dniu 23 bm została poświęcona i otwarta kawiarnia „Kresy" na rogu ulic Nowego Świata i Wareckiej. Kawiarnia jedyna w swoim rodzaju, jedyna bodaj, czy nie na całym świecie, jak jest długi i szeroki. Powstała z inicyatywy baronówny Maryi Ryck z Inflant za pieniądze szlachty kresowej, przeważnie litewskiej: „koroniarze" i „koroniarki" również jakowyś w przedsięwzięciu tem udział biorą. Kucharz i cukiernik także z jakiegoś wielkopańskiego dworu, a usługa — same panie i panny z towarzystwa. Los dziejowy spowodował to pomieszanie arystokratyzmu z demokratyzmem, którego wyrazem żywym jest pomieniona kawiarnia.

Na wykwintnem śniadaniu, urządzonym przez zarząd „Kresów" dla zaproszonych i z serdecznością prawdziwie „kresową" podejmowanych gości, jeden z mówców, wznosząc toast na szczęście instytucyi, życzył „Kresom", by prosperowały, a prosperując doczekały się też niewysłowionej chwili, kiedy udziałowcy, zarówno panie, jak panowie, będą mogli wrócić do siebie, tj. na prawdziwe kresy Rzeczypospolitej.

POŻAR KOŚCIOŁA. Z Warszawy donoszą: W Wyśmierzycach, osadzie, położonej nad Pilicą w ziemi radomskiej, zgorzał doszczętnie kościół parafialny. Przyczyną pożaru była pozostawiona przez organistę świeca niezgaszona na chórze. Mieszkańcy stale widzieli tego wieczoru światło w świątyni, sądzili, że dokonywa się w kościele obrzęd zaślubin, gdy jednak jasność wewnątrz kościoła zaczęła przybierać rozmiary nienaturalne, pospieszono na ratunek, który już był spóźniony. Straż ogniowa zdążyła uratować tylko wszystkie przybory kościelne.

Ze świata.

WYMIANA PERSONALU NAUCZYCIELSKIEGO. Z Rzymu donoszą o podpisaniu umowy, celem wymiany personalu nauczycielskiego między Francyą a Włochami. Umowa, która ureguluje wymianę personalu nauczającego ma na celu nawiązanie stosunków umysłowych między Francyą a Włochami, aby przez to zacieśnić silniej węzły przyjaźni, łączące te kraje.

NOWE KANAŁY WE FRANCYI. Z Lyonu donoszą drogą radyotelegraficzną: „P. Cels występował szczególnie w sprawach żeglugi wewnętrznej. Prace w tym kierunku będą jak najspieszniej przedsięwzięte. Mianowicie z Paryża ma być utworzony tylni port Havru i Rouen. Sekwana będzie uregulowana w ten sposób, aby do Paryża doprowadzać można galary rzeczne 2.400-tonowe oraz galary morskie 1.800-tonowe. Dla tych celów będą obecne tamy ulepszone, oraz wybudowane będą nowe śluzy o długości 200 metrów. P. Cels przewiduje również znaczne inwestycye koło kanału Północnego, który dozwoli spławiać do Paryża węgiel z półn. Francyi i z Belgii, oraz koło Loire, którą ma się też uczynić spławną, wreszcie koło kanału Rodan—Ren. Ta ostatnia inwestycya będzie miała wielką doniosłość, gdyż umożliwi transporty wodne między Strasburgiem a Marsylią. W ten sposób Alzacya będzie miała praktyczne połączenie z resztą terytorów francuskich.

Zapytany o praktyczne zużytkowanie tanków, p. Cels wyjaśnił, że oddają one dobre usługi jako siła pociągowa wzdłuż kanałów. Ich szybkość jest dwa razy większa niż szybkość konia, więc 100 galarami umożliwia wykonanie pracy za 200 galarów.

Co się tyczy portu w Brest p. Cels zaznaczył, że pewne towarzystwo wniosło podanie o koncesyę na ten port, który da się szybko i pożytecznie przystosować dla ruchu handlowego.

REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, 26 bm.: „Hedda Gabler" H. Ibsena.

We czwartek, 27 bm.: „Krąg interesów" J. Benavente.

W piątek, 28 bm.: „Wachlarz Lady Windermere" O. Wilde'a.

W sobotę, 1 marca: „Krąg interesów" J. Benavente.

W niedzielę, 2 marca popoł.: „Głuszec" S. Krzywoszewskiego; wieczorem „Artykuł 264" K. Zalewskiego.

REPERTOAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO

We środę, 26 bm.: „Wujaszek Alfonsa", „Czuła struna", „Wesele w Ojcowie".

MOKRZYCKA I DYGAS.

Po pierwszym koncercie sławnego śpiewaka Ignacego Dygasa w Krakowie, odezwały się ze wszech stron głosy, domagające się drugiego koncertu, złożonego wyłącznie z aryj operowych. Przychylając się do tych życzeń, zestawił znakomity artysta bardzo bogaty program w sposób niezmiernie oryginalny, wybrał bowiem całe sceny, składające się z aryj i duetów z najsławniejszych oper, jak: »Dama Pikowa« (scena z aktu II. i III.), »Hrabina«, »Bal Maskowy«, »Lohengrin«, »Chopin« i innych. — Partnerką Dygasa w tym niezwykłym wieczorze będzie świetna śpiewaczka, Marya Mokrzycka, święcąca obecnie tryumfy na scenie warszawskiej. Ponowny koncert Dygasa, który swoim pierwszym występem wywarł u nas bardzo silne wrażenie, wywołał w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie. Bilety są już do nabycia u p. J. Rudnickiego, Linia A—B. 2001

JEDYNY WIECZÓR EKSPERYMENTALNY DRA RADWANA.

Znany telepata sugestyoner i hypnotyzer, Dr Radwan, opierający swoje zdumiewające doświadczenia na ścisłych podstawach naukowych, urządza w sali »Sokoła« w sobotę, dnia 1 marca b. r., jedyny wieczór eksperymentalny, złożony z samych tylko niezmiernie ciekawych doświadczeń bez wstępnego wykładu. Wielki sukces, jaki odniósł Dr Radwan swoim ostatnim występem w Krakowie przed dwoma laty, wpłynie niezawodnie na tłumną frekwencyę tego wieczoru, na którym doświadczenia będą prowadzone z osobami z publiczności pod kontrolą znanych tutejszych lekarzy. Bogaty program obejmie doświadczenia z zakresu sugestyi, a więc zmianę cyrkulacyi krwi, wywołanie gorączki zapomocą sugestyi, katalepsyę całego ciała, przemianę osobowości i inne, oraz niezmiernie ciekawe doświadczenia spirytystyczne. — Bilety są już do nabycia u p. J. Rudnickiego, Linia A—B. 2293

DNIA 20 LUTEGO B. R. odbyły się w kościele parafialnym w Kościeliskach (Zakopane) zaślubiny panny Katarzyny Hoffmann, znanej w naszem mieście śpiewaczki operowej, z p. Henrykiem Augustem Hoffmannem.

Obrady sejmowe.

Warszawa, 26 lutego (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu wypełniły burzliwe zajścia. Zarówno na trybunie mowców, jak na sali sejmowej panowała atmosfera wojenna. Wywołała ją mowa posła Korfantego, który polemizując z wywodami posła Fichny i Daszyńskiego, użył argumentów, wywołujących najsilniejsze sprzeciwy na lewicy.

Gdy p. Korfanty przytoczył ustęp z mowy posła Daszyńskiego, jaką tenże rzekomo wygłosił w parlamencie austryackim, iż »stronnictwo jego jak bluszcz owija się koło tronu Habsburgów« — zerwała się taka burza na lewicy, że poseł Korfanty obrzucony został gradem obelg jak: »fałszerz dokumentów«, »podłość« itp. Następna mowa posła Barlickiego wywołała również szereg sprzeciwów. Tym razem na prawicy. Odrębny prąd wniosła na posiedzenie mowa posła Kurczaka ze Stronnictwa Thugutta, który wzywał do jedności i polecał inne metody pracy. Wśród niewdzięcznego nastroju Izby przyjęto wniosek udzielenia prezydentowi ministrów wotum zaufania. — Lewica nie brała udziału w głosowaniu.

Warszawa, 26 lutego. (PAT). Początek posiedzenia o godzinie 3.45 po południu. Po udzieleniu urlopu kilku posłom, odczytał sekretarz zapytanie posła Klemensiewicza i tow. w sprawie ograniczenia obywatelskich praw robotniczych robotników warszawskich. Marszałek oświadcza, że zapytanie to, jako nieodpowiadające regulaminowi, traktować musi, jako interpelacyę i dlatego odeśle ją do prezydenta ministrów z prośbą o odpowiedź.

Odczytano następnie szereg interpelacyi i wniosków.

Wszystkie wnioski odesłano do komisyi.

Marszałek zwraca uwagę, że Sejm tak zasypany jest interpelacyami i wnioskami, że przy rzetelnej pracy wystarczy ich na dwa lata. Prosi tedy posłów o to, aby ograniczyli się w stawianiu wniosków, jeżeli chcą, aby te były na seryo traktowane.

DEKLARACYA POSŁA LOEWENSTEINA

Izba przechodzi do porządku dziennego, to jest do dalszego ciągu dyskusyi nad sprawozdaniem prezydenta ministrów i ministra skarbu. Zabrał głos poseł Loewenstein, który imieniem żydów-Polaków oświadcza:

Przyznajemy się niezłomnie **do narodowości polskiej i do państwa polskiego**, da Bóg najszerszych granicach. Ziemię tę ... zamieszkujemy, ona nas zrodziła, w niej spoczywają prochy naszych ojców, polska ta ziemia jest naszą ojczyzną. **W tej ojczyźnie domagamy się równych** praw dla narodowości **żydowskiej**, gotowi do spełnienia równych obywatelskich obowiązków. Rozwiązanie sprawy **żydowskiej w Polsce** jest zagadnieniem **polskiej racyi stanu i dokonane** być musi w ramach **państwowości polskiej ku sprawiedliwemu zaspokojeniu potrzeb ludności żydowskiej.** Temu stanowisku my, Polacy-żydzi, od lat poświęcaliśmy cały nasz trud, nasze dążenia, staraliśmy się spełnić nasz obowiązek obywatelski rzetelnie. **Niestety, zbyt mało doznaliśmy zrozumienia**, znikąd poparcia, znikąd pomocy. W społeczeństwie polskiem nasze nawoływania **nie znajdowały odgłosu**, przez co osłabiał się wpływ naszej działalności w społeczeństwie żydowskiem. Fala niechęci ku żydom, podsycana uogólnianiem potępienia godnych wykroczeń jednostek, rosła coraz bardziej, nastąpiły smutne nad wyraz zdarzenia, o których w tej uroczystej chwili przemilczeć wolę. Wśród zamętu wojny i jej ponurych następstw rozwój idei, której my, Polacy-żydzi, bronimy, został wstrzymany. **Wierzymy jednakże w jej przyszłość**, iż sztandar, przez wicher dziejowy szarpany, nadal dzierżyć będziemy, przeświadczeni, że tylko **zdala od separatyzmu w zgodnej**

współpracy ludności chrześcijańskiej z żydowską w Polsce tkwi rozwiązanie sprawy żydów w Polsce, że w tej zgodzie leży jedna z rękojmi rozwoju państwa polskiego i szczęśliwości jego obywateli. Niemniej też dbać będziemy bacznie na strzeżenie naszych spraw obywatelskich, nie pozwolimy, aby nas inni wyparli za nawias życia publicznego i gospodarczego, ani nie damy się zepchnąć w ciasne mury politycznego i kulturalnego Getha. Łączyć tradycyę z postępem, przywiązanie i wierność dla prastarej wiary ojców naszych z gorącą miłością ojczyzny, pietyzm dla minionej przeszłości ze zrozumiałymi obowiązkami, które nakłada doba współczesna, oto myśli nasze przewodnie.

MOWA POSŁA KORFANTEGO.

Poseł **K o r f a n t y** rozpoczął mowę swoją od polemiki z przedstawicielami innych klubów sejmowych. W szczególności wdał się mowca w krytykę żądań posłów żydowskich.

Posłowie żydowscy — mówił — ryczałtowo oskarżają społeczeństwo polskie. Mowca wskazuje tu na memoryał, wniesiony poufnie przez Aszkenazego misyi ententy we Lwowie, oskarżający duchowieństwo, profesorów, urzędników o zorganizowany udział w pogromach (wołania: hańba!). Na żądanie wymienienia nazwisk tych winowajców Aszkenaze odpowiedział, że nazwisk nie ma. Kto oskarża o zbrodnię, musi mieć cywilną odwagę nazwać zbrodniarza po nazwisku (głosy: słusznie! Wołania: oszczerstwo!). Po znanych wypadkach grudniowych, prasa berlińska, jak: »Berliner Tagebl.« i »Vossische Ztg« i tym podobne pisma żydowskie ogłosiły światu...

Poseł **G r u e n b a u m** woła: »Berliner Tageblatt« nie jest pismem żydowskiem. To »Kuryer Warszawski« jest pismem żydowskiem!

Na sali głosy: To bezczelność! Wyrzucić go z Sejmu! (Wrzawa).

Marszałek: Proszę nie zapominać o godności Sejmu!

Poseł **W i t o s**: I o tem, że jest polski!

Poseł **K o r f a n t y**: ogłosiły światu, że w Poznaniu był pogrom żydowski, a tymczasem w Poznaniu żydom ani włos z głowy nie spadł. Gdy idzie o ofenzywę na Polaków, wśród żydów panuje zgodność.

Następnie mowca polemizował z wywodami posła Daszyńskiego z jego analizą przeszłości i zbijał jego wywody.

Poseł Korfanty polemizując z wywodami p. Dazyńskiego cytuje ustęp z mowy posła Daszynskiego, wygłoszonej w dniu 3 października 1916 r., w której Daszyński miał między innemi oświadczyć: „Program nasz, jak bluszcz obwija się około tronu Habsburgów, ale ten powój miał i ma korzenie w ziemi polskiej".

Słowa te wywołują niesłychaną wrzawę. Pos. Daszyński woła: Skąd Pan to wziął?

Głosy na lewicy: Przeczytać zaraz, skąd pan to wziął?

Pos. K o r f a n t y: Ja wiem, że to nieprzyjemne, ja muszę to przypomnieć, aby usunąć te zawady, które się piętrzą na drodze naszej do tego, abyśmy mogli razem zgodnie pracować. Pan Daszyński zrobił analizę przeszłości i pozwólcie, że i myśmy te analizę zrobili. Niebardzo to przyjemne, ale pożyteczne i konieczne dla sprawy.

Na lewicy ciągle wołania: Skąd pan to wyczytał, skąd pan ma ten cytat, fałszerz.

Pos. **K o r f a n t y**: Odpowiem po skończeniu mowy.

Pos. **K l e m e n s i e w i c z** woła: Podłość!

M a r s z a ł e k: Pos. Klemensiewicz użył słowa „podłość". Przywołuje go do porządku.

Pos. **K o r f a n t y**: Klub nasz przedstawia Sejmowi następujący wniosek: Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie pana prezydenta ministrów Ignacego Paderewskiego i wyraża mu swoje zaufanie.

(Na lewicy ciągle wołania: Skąd cytat. proszę nam dać ten cytat).

MOWA P. BARLICKIEGO.

Poseł **B a r l i c k i** na wstępie swej mowy oświadcza, że w piątek p. prezydent ministrów dał akwarelowy obraz pól zniszczonych i niecbsianych, lasów przetrzebionych i wymienił kilka bezprzedmiotowych, niewyraźnych życzeń z zakresu reformy społecznej. **Natomiast z ust nadpartyjnych p. premiera wyrwał się namiętny wiecowy okrzyk. Precz z bolszewizmem!** Burżua polski wije się w konwulsyach przed echem, przed widmem bolszewizmu, widząc go wszędzie. Jakie są źródła tego strachu? Burżua polski dobrze rozumie, że **bolszewizm, to krzyk rozpaczy**, co więcej: to sama rozpacz, do której lud rosyjski wiekową niedolą, niewolą doprowadzony został, do której może być doprowadzony w niektórych warunkach lud polski. Drugiem źródłem owego strachu i owego przerażenia przed bolszewizmem, to sumienie burżuazyi polskiej. I p. prezydent ministrów musiał napiętnować w słowach miękkich egoizm klas posiadających polskich (na lewicy: brawo), ale zrobił to w silniejszych wyrazach p. Englich, minister skarbu, którego zresztą orędzie zupełnie nas nie zadowoliło. Burżuazya w chwili najbardziej krytycznej dla nowo powstającego państwa polskiego nie spełniła swojego najelementarniejszego obowiązku obywatelskiego. (Głosy: słusznie). Pusty skarb w tej chwili, kiedy na ziemiach Polski rozgorzała straszna wojna, pusty skarb, kiedy do ciemnych mas ludu słać musimy nauczycieli z kagańcem wiedzy (Głos: to deklamacya, na lewicy: daj pan pieniądze, to nie będzie deklamacya). W czasie kiedy krociowe rzesze robotnicze nędznieją i giną z braku pracy i chleba, skarb pusty jest hańbą i zbrodnią klas posiadających polskich (na lewicy: słusznie). **A jaki wy program stawiacie w sprawie finansowej?**

Program wasz brzmi: **koalicya da wszystko**, koalicya da pieniądze, da amunicyę, koalicya da chleb.

Program ten jest wręcz uchylaniem się od spełnienia obowiązków względem państwa polskiego, a ponadto jest w nim obojętność na sprawę zmartwychwstania Polski. W tym programie żarzy się nienawiść do klas, które umierają z nędzy, głodu, nienawiść do klas roboczych. (Głosy: bardzo słusznie!). W tym programie **jest niewiara i sobkostwo, które podczas wojny przybrało wprost karykaturalne formy prostego paskarstwa.** (Na lewicy: słusznie). Oto program finansowy, oparty na koalicyi, oparty na obietnicach, że koalicya da wszystko. Rząd Moraczewskiego i obecny rząd Paderewskiego mógł żądać pożyczki, lecz Sejm Wysoki ten jest jedynie prawnym, suwerennym panem tej ziemi, może najprawniejszym, jaki kiedykolwiek na tej ziemi istniał. **Ten Sejm Wysoki nie będzie żebrał, lecz rozkaże** (brawa), lecz rzuci rozkaz, a ten rozkaz brzmieć musi: **przymusowa pożyczka, przymusowa konfiskata zysków wojennych i kapitałów paskarskich** (głosy: słusznie). **Sejm nakazać musi rekwizycyę kapitałów w bankach, kapitałów prywatnych** (na lewicy: brawo!). Przed miastami i osadami fabrycznemi **unosi się widmo głodu i nędzy.** We wszystkich państwach wschodnio-europejskich rząd roztoczył jak najczulszą opiekę nad ludem roboczym, a u nas jeszcze za czasów ś. p. rady regencyjnej powstało ministerstwo aprowizacyi. I cóż nam to ministerstwo aprowizacyi w swojem krótkiem »exposé« oświadczyło?

Na przeszkodzie stanął mu tutaj słabo rozwinięty, nie gruntownie idealny posłuch władzy. Ja śmiem twierdzić, że my tu mamy do czynienia z innem zjawiskiem, niż nieposłuchem władzy, obywateli wyszkolonych w karnej szkole moskiewskiej, czy niemieckiej, czy też austryackiej. Nazwijmy rzecz po imieniu: Słabo rozwinięty posłuch wobec władzy, to proste sobkostwo, to egoizm, **zachłanność niesłychana zarówno ziemian, jak chłopów bogatych** (głosy: słusznie). **One to sprawiły, że magazyny państwowe stoją pustkami** (głosy: to nieprawda!). A więc się częściowo zboże szmugluje za granicę, częściowo zboże sprzedaje się paskarzom i lichwiarzom żywnościowym. Sądzę, iż rozum państwowy wykazuje, **iż lepiej jest 1.000 obszarników zakuć w kajdany i wtrącić do więzienia, niż patrzeć na męki i głód milionowych rzesz** (na lewicy: brawa) i zgadzać się, aby dzieci przestawały chodzić do szkół z powodu niedostatecznego odżywiania. Paskarstwo do dziś dnia święci tryumfy na ziemi naszej. **Na czarnej giełdzie paskarskiej** frachty na monopolowe towary cyrkulują na równi z innymi papierami wartościowymi.

Pozwolę sobie zapytać przedstawiciela ministeryum spraw wojskowych, jak mamy sobie tłómaczyć, że do dziś dnia to ministeryum nie zadeklarowało, gdzie i ile towarów w magazynach, pozostałych po Niemcach, przejęto. Wiadomo przecież, że jeden jedyny tylko magazyn na Pradze przejęty, zawierał towarów na około 1 miliard wartości. Co znaczą owe wygórowane w dwójnasób, przechodzące istotne potrzeby zapotrzebowania, zgłaszane przez ministeryum spraw wojskowych do ministeryum aprowizacyi w tym samym czasie, kiedy **żołnierz polski żyje w ustawicznym niedostatku?** Na jednem posiedzeniu centrali węglowej zwrócono uwagę przedstawiciela ministeryum dla spraw wojskowych, jak tłómaczyć takie wygórowane zapotrzebowanie węgla? Przedstawiciel odpowiedział: ministeryum ma swoje tajemnice. W kilka dni później na stacyi węglowej w Warszawie przyłapano 12 wagonów węgla, adresowanych do ministeryum spraw wojskowych a już sprzedanych paskarzom. Sprawa znalazła się u prokuratora. W dziedzinie przemysłu robotnikowi słusznie należy się pomoc od państwa i robotnik woła o pracę. Bardzoby wiele tu mógł zrobić minister robót publicznych, ale ma on potężny argument w postaci: pustki w skarbie. Ważniejszem jednak, niż roboty publiczne byłoby tu uruchomienie fabryk, które ministeryum przemysłu i handlu pozostawia inicyatywie prywatnej. Burżuazya polska zapomina, że jest główną sprawczynią tego, co się może nazwać u nas bolszewizmem, burżuazya zapomina o tem, jak zapomnieli Romanowowie, Habsburgowie i Hohenzollerny. Mowca wylicza **następnie szereg zarzutów przeciw żandarmeryi, którą uważa** — zdaniem mowcy — burżuazya jako jedyny środek do rozwiązania wszystkich zagadnień społecznych i kończy słowami: Oto powody, dla których klub socyalistów **nie może dać rządom obecnym votum ufności.**

Mowca kończy ostrzeżeniem: Jak rząd Święrzyńskiego runął w przepaść, tak samo i wymysłu robotnikowi słusznie należy się pomoc **proletaryatu zmartwychwstanie i posiędzie wyższą i piękniejszą niż dotychczas chwałę** (Poseł Ostachowski woła: My was nie chcemy).

MOWA POSŁA KURCZAKA.

Poseł **K u r c z a k** apelował do zgody i jedności. Widzimy — mówił — rozdarcie i warcholstwo w Sejmie. Nas to włościan irytuje i demoralizuje. (Na prawicy: racya). Sejm ma mieć najlepszych ludzi z narodu, którzy mają radzić w sprawach ojczyzny, a tu się załatwia porachunki partyjne. — Tak być nie powinno. Warcholstwem naszem nie mamy się co chwalić. To jeszcze nic nie powiada. Powinniśmy się zająć załatwieniem sprawy rolnej, wojskowej, walutą i pracą twórczą. Mówię tu o tem warcholstwie polskiem, co do którego jest przysłowie: gdzie jest dwóch Polaków, tam jest jeden za dużo. Dajmy przykład, że tak nie jest. Przyznajemy, że jest tych bólów dużo między dworem a chatą, między robotnikiem a posiadaczem. Jednak my tu nie przyszli, aby szukać porachunku, jednak, by okazać światu, że ta Polska dorosła do pracy twórczej, by ją od podstaw zacząć budować. — Dziwno jest i wprost nie mogę pojąć, że wczoraj Prylucki tak się zachował a dzisiaj Korfanty. To w mojej głowie pomieścić się nie może. Nie mam wyrobienia parlamentarnego, ale powiadam: nie tędy droga.

SPROSTOWANIE P. DASZYŃSKIEGO.

Na tem dyskusyę zamknięto. Poza porządkiem dziennym zabrał głos pos. Daszyński dla sprostowania faktycznego i oświadczył, że o tem, jakoby Foch kazał wycofać polskie siły zbrojne ze Spiżu i Orawy dowiedziała się publiczność polska z „Krakowskiej Gazety Codziennej". N. K. N. popierał mowca tak długo, dopóki Komitet narodowy krakowski prowadził choć pozornie politykę reprezentacyi legionowej. Kiedy ten pozór ustał we wrześniu roku 1915, rozpoczął konsekwentną walkę z N. K. N. Co do zarzutu o bluszczu, oświadcza mowca, że kto go zna, ten wie, że o bluszczu oplatającym się o tron cesarski nigdy nie mówił. Poseł Korfanty padł ofiarą braku znajomości stosunków, padł wprost ofiarą oszusta dziennikarskiego.

SPROSTOWANIE POS. THONA I POS. GRABSKIEGO.

Następnie zabrał głos pos. **T h o n** również do sprostowania faktycznego i oświadcza na temat wspomnianego przez posła Korfantego memoryału Aszkenazego, że pismo to nie było żadnym memoryałem, lecz zbiorem protokołów ,sporządzonych w sposób ścisły i dokładny za wiedzą i zgodą i z upoważnienia władz polskich. Zbiór tych protokołów został w swoim czasie wręczony naczelnikowi państwa i prezesowi ministrów, wreszcie wręczony został oficerowi polskiemu przy misyi ententy, ponieważ ona tego zażądała i na to polskie władze się zgodziły. Sprawa ta miała być zupełnie poufnie traktowaną i nie wiadomo skąd »Słowo Polskie« dowiedziało się o treści tego memoryału. Następnie prostuje pos. Thon twierdzenie posła Korfantego co do »Berliner Tagblattu« i »Vossische Zeitung«. Prosi, aby żydów nie obarczać odpowiedzialnością za wszystkie fałszerstwa tych gazet. Prosi, aby żydom nie czyniono zarzutu, jakoby chcieli utworzyć państwo w państwie.

Pos. Grabski zabrawszy również głos do sprostowania faktycznego, prostuje twierdzenie posła Daszyńskiego, jakoby na publicznem zgromadzeniu miał zaręczyć, że Czesi w żadnym razie na Śląsk nie napadną. Mowca stwierdza, że powiedział zupełnie co innego, a mianowicie, że sprawa granic zachodnich Polski będzie rozstrzygniętą nie drogą oręża, lecz drogą układów dyplomatycznych i jeżeli Czesi odważą się napaść na Śląsk, to im więcej zaszkodzi niż nam. Dalej powiedział pos. Daszyński, że skutkiem tego przemówienia mowcy, polskie oddziały wojskowe zostały wycofane ze Śląska pod Lwów.— Ano — mówi mowca — ja nie był w stanie ani uzyskać wysłania depesz iskrowych w sprawach najważniejszych, to jakby z mojemi słowami naczelna komenda naszych wojsk miała się liczyć.

Na tem dyskusyę zamknięto.

VOTUM ZAUFANIA DLA PREZYDENTA.

Marszałek odczytuje następujący wniosek:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie prezydenta rządu Ignacego Paderewskiego i wyraża mu zaufanie.

Sejm przyjął do wiadomości sprawozdanie prezydenta ministrów Paderewskiego i wyraził mu zaufanie, przyjmując odczytany wniosek olbrzymią większością.

Sekretarz odczytał następnie wniosek nagły posła Perla o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Lubelskiem i w Zagłębiu Dąbrowskiem. Wniosek ten domaga się od rządu, aby wyjaśnił, na jakiej podstawie zamierza użyć tego środka przeciw walce ludu pracującego o polepszenie bytu. Wniosek prosi Sejm o wezwanie rządu, aby wogóle nigdy na własną rękę bez uchwały Sejmu nie wprowadzał stanu wyjątkowego.

Nagłość wniosku uchwalono po krótkiem umotywowaniu przez posła Perla.

Marszałek Trąmpczyński przywołał posła Barlickiego do porządku za to, iż twierdził, że żandarmerya polska jest następczynią żandarmeryi rosyjskiej. Marszałek oświadcza, że jest to niedozwolone zohydzanie instytucyj państwowych.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 3½ po południu.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajdują się następujące sprawy: Wniosek nagły posła Skarbka i Korfantego w sprawie poboru do wojska, wniosek nagły posła Adama w sprawie pomocy dla Lwowa, wniosek nagły posła Bobrowskiego i tow. w sprawie obrony Śląska, wniosek posła Witosa w sprawie naprawy stosunków w armii.

KOMISYE SEJMOWE.

Warszawa, 26 lutego. (PAT). Pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego Ledwocha odbyło się zebranie komisyi petycyjnej, na którem wybrano referentów dla załatwienia wniesionych petycyj.

Pod przewodnictwem posła **S e y d y** **komisya konstytucyjna** odbyła w ciągu dnia dzisiejszego dalszą dyskusyę **w sprawie przedstawicielstwa dzielnicy pruskiej na Sejmie.** Omawiano w ciągu tej dyskusyi wnioski postawione.

Następne posiedzenie wyznaczono na dzisiaj. Istnieje zamiar przeprowadzenia na dzisiejszem posiedzeniu głosowania nad przedłożonymi wnioskami.

Warszawa, 26 lutego. (PAT). Komisya siedmiu, wybrana z grona posłów galicyjskich, przedłożyła dziś ministrowi spraw wewnętrznych, Wojciechowskiemu, **wnioski w sprawie tymczasowej komisyi rządzącej.** Minister spraw wewnętrznych zakomunikuje te wnioski innym ministrom, a następnie decyzyę rządu poda do wiadomości komisyi siedmiu.

Dymisya pułk. Wroczyńskiego.

Warszawa, 26 lutego (Tel. wł.) W pismach tutejszych pojawiła się wiadomość, że kierownik ministerstwa spraw wojskowych, Wroczyński, podał się do dymisyi i że Naczelnik państwa dymisyę tę przyjął. Według informacyi ze sfer kompetentnych następcą jego ma być generał Leśniewski. Ponadto rozszerzane są pogłoski o rzekomym konflikcie, jaki powstał między Naczelnikiem państwa a prezydentem ministrów. Wszystkie te informacye nie odpowiadają faktom. Wprawdzie na stanowisku kierownika ministerstwa dla spraw wojskowych nastąpi zmiana, jednak dotychczas sprawa ta traktowana jest w ramach konstytucyjnych na konwencie seniorów.

Generał Leśniewski jest komendantem grupy wojennej, broniącej obecnie Lwowa.

Narady ministrów.

Wczoraj rano i po południu toczyły się w biurach Komisyi Rządzącej narady ministeryalne, w których wzięli udział przybyli z Warszawy ministrowie: handlu Hącia, robót publicznych Pruchnik, wiceminister skarbu Byrka, szefowie sekcyi ministerstwa handlu Klarner, robót publicznych Jakimowicz, radca ministeryalny Krupski, i inni. Z ramienia Komisyi Rz. pp:. Kędzior, Zieleniewski, szef sekcyi Herbst, prof. Nowak, bar. Batagiia, marsz. Niezabitowski nadradca Fanenko i inni. Obrady dotyczyły objęcia przez rząd warszawski poszczególnych agend Komisyi Rządzącej w myśl punktu 7 dekretu o Komisyi Rządzącej i uchwały rady ministrów. Na podstawie referatu bar. Bataglii obecni wypowiedzieli się za przekazaniem rządowi centralnemu K. U. C. wydziałów robót publicznych, rolnictwa, przemysłu i handlu.

Po konferencyi minister handlu Hącia przyjmował interesentów w biurach wydziału przemysłu i handlu, zaś o godz. 6 odbyło się powitanie tego ministra w Izbie handlowej i przemysłowej. Honory domu czynili prezydent Izby p. Epstein z wiceprezydentami. Po powitaniu odbyło się przedstawienie obecnych członków Izby.

Misya generała Duponta.

Poznań, 26 lutego (PAT). W sprawie pobytu generała **D u p o n t a** otrzymujemy z miarodajnej strony następujące szczegóły:

Generał Dupont pragnął przekonać się, czy **Polacy są gotowi zaprzestać walki z Niemcami i zastosować się do decyzyi marszałka Focha co do linii demarkacyjnej.** Okazała się potrzeba dokładnego zbadania stosunków. We wszystkich odcinkach skontrolowano tereny, które należałoby opuścić, a które należałoby zająć. Rozważano także myśl utworzenia **strefy neutralnej** po obu stronach linii demarkacyjnej. — Nasze władze cywilne i wojskowe wyraziły co do warunków, postawionych przez marszałka Focha, życzenia, wskazane interesem jedności Polski. Generał Dupont przyrzekł przedstawić te żądania na miejscu miarodajnem. **Wobec niekarności Heimatschutzu** wszystkie zmiany linii bojowej są niekorzystne, zarówno ze stanowiska interesów wojskowych jak i ze względu na dobro ludności. Pozatem komisaryat Naczelnej Rady Ludowej przedstawił generałowi Dupontowi opłakane położenie ludności polskiej **za linią bojową na Śląsku, w Prusach Królewskich i Książęcych oraz w głębi Niemiec.** Komisaryat wystosował na ręce generała Duponta umotywowaną prośbę do ententy, aby ta zaopiekowała się naszymi braćmi, poręczając im swobodę polityczną, zwłaszcza prawo swobodnego znoszenia się z całą resztą Polski i władzami polskiemi.

Narzekania Czechów.

Wbrew rozgłoszonym przez Czechów po świecie wieściom o zadowalniającym pod każdym względem stanem rzeczy w Czechach, zamieszcza poczytny organ praski »Tribuna« pod datą 13 lutego p. t. artykuł **»Jest gorzej niż było«**, w którym w nader czarnych barwach przedstawia położenie w kraju. W artykule tym czytamy:

»Po 26 września pisała cała prasa czeska, że już teraz ceny na wszystkie towary spadną, że dostaniemy tu z państw sprzymierzonych wszystkiego nietylko poddostatkiem, ale i za bezcen. Aksamitny kapelusz pono kosztować ma 4 korony. Obiecywano nam mleko z miodem z krajów sprzymierzonych. Tymczasem teraz ono nietylko że nie płynie tu naszemi rzekami i strumieniami, ale dzieje się wprost przeciwnie. Oprócz mąki i chleba, mamy aprowizacyę znacznie gorszą, niż za czasów Austryi. — Rozpisywano się o 60 wagonach tłuszczów, o 20 wagonach kawy, których w Pradze pilnują legioniści podobno, ale nikt z tego wszystkiego ani odrobiny nie dostał.

Pod względem politycznym stoimy dziś również gorzej. Cieszyńskie należeć będzie do Polski. W Paryżu z nami mówią z góry, co się zaś tyczy sprawy zniemczonych krajów czeskich, to również jej dotąd nie wygraliśmy. Jak się zdaje, to dotychczas pod każdym względem dawano nam tylko i dotąd dawane są »jabłka cieszyńskie« (po polsku znaczy to: »obiecanki cacanki«), które wprawdzie nikogo nie nasycą, lecz tylko na chwilę zaspokoją głód, aby następnie zawód był tem większy«.

Opinia lorda Robertsa o Lidze narodów

Londyn 26 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Lord Roberts wypowiedział swą opinię o Lidze Narodów: Nie można się spodziewać, że nastąpi spokój na zawsze, ale na pewno wytworzy ona lepszą atmosferę międzynarodową. Musimy przekonać tych, którzy kierują sprawami narodu, że **wojna jest złym sposobem załatwiania sporów.** Powinno się zrobić wszelkie możliwe starania, aby znaleźć inną drogę wyjścia. Postęp będzie wielki.

Stworzenie Ligi Narodów ściągnie uwagę ludzkości na nią, a jej organizacya wytworzy środki, które ją uczynią skuteczną. Niema wątpliwości, że Liga zostanie utworzona. Z biegiem rokowań coraz bardziej okazuje się, że organizacya jakaś tego rodzaju jest konieczną. Jej szczególnym celem jest zapobieżenie wojnom. Pewnem jest, że **Liga zostanie utworzona, jak tylko preliminarze pokojowe będą podpisane i że należeć będą do niej nie tylko sprzymierzeńcy, ale i wszyscy neutralni, posiadający stały rząd. Skład Ligi jest bardzo prosty.** Uczyniono różne propozycye. Krytycy zawsze się znajdą. Ale do czego oni dążą? czy chcą poprzedniego stanu rzeczy? jaką proponują ochronę na przyszłość? albo czy chcą rzecz odnowić jeszcze w straszniejszych warunkach? Chodzi przecież o całą kulturę europejską.

Spisek anarchistyczny na Wilsona.

Medyolan, 26 lutego (PAT). »Popolo d'Italia« donosi, że prywatne informacye potwierdzają wiadomość o spisku anarchistycznym przeciw Wilsonowi. Anarchista Pietro Gerro, którego uwięziono w Cleveland, miał się przyznać, że grupa Workers World poleciła mu **zamordowanie Wilsona i Mack Adora.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Zofia Wilczkowa

żona zarządcy dóbr w Krzysztoprzycach przeżywszy lat 27, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 23 lutego 1919 roku. Pogrzeb odbył się we środę, dnia 26 b. m., w Ruszczy.

O tem stroskany mąż wraz z dziećmi zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Zakład pogrzebowy Fr. Nowińskiego Spadkobiercy Kraków, ul. Mikołajska 12

Adam Grzymała Lubański

sekretarz ministerstwa poczt i telegrafów przeżywszy lat 35, po krótkiej chorobie, zmarł dnia 17 lutego 1919 roku w Warszawie.

Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa, gdzie pogrzeb z kaplicy cmentarnej nastąpi we czwartek, dnia 27 b. m., o godzinie 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi, matka i bracia zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odbędzie się we czwartek, dnia 27 b. m., o godzinie 9 rano w kościele N. P. Maryi przed ołtarzem Pana Jezusa Ukrzyżowanego.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana WOLNEGO.

Podziękowanie.

WPanom Drom: Prof. Lewkowiczowi, Gólskiemu, Bujakowi, Godlewskiemu za troskliwą opiekę podczas ciężkiej choroby naszej najukochańszej jedynej córki, ś. p. Maryi Aldony Hołówny, oraz Wielebn. Ks. Katechetom, całemu gronu profesorskiemu gimnazyum imienia król. Jadwigi, Koleżankom, Skautkom i Wszystkim, którzy Jej oddali ostatnią posługę, niechaj Bóg zapłaci. 2301

Stanisławowie Hołowic z synem.

Podziękowanie.

WPanu Drowi Wespańskiemu Antoniemu za wyleczenie naszego syna, san. podpor. Dawida Gottlieba z bardzo ciężkiej choroby, jakoteż pp. Dr Filipkiewiczowi Stanisławowi, Dr Grossfeldowi, Dr Motyce i Dr Żulińskiemu, oraz słuch. med. Paniom Weissberżance, Marberównie, Landesdorferównie i słuch. med. p. Rosenowi za nadzwyczaj troskliwą opiekę składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie i »Bóg zapłać«. Rodzina i Rodzeństwo.

Podziękowanie.

Niniejszem składamy Siostrze Elfrydzie (Dom Sióstr Czerwonego Krzyża w Podgórzu, Józefa 29) za Jej pełną poświęcenia i nadzwyczaj troskliwą opiekę podczas bardzo ciężkiej choroby naszego syna — san. podpor. Dawida Gottlieba najserdeczniejsze podziękowanie i zapewnienia dozgonnej wdzięczności.
2306 Rodzina i rodzeństwo.

Inteligentna młoda pani

szuka zajęcia na popołudniowe godziny jako czytająca albo dama do towarzystwa dorosłej panienki lub młodszej pani. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Zajęcie". 2136

Udzielam lekcyj

konwersacyi języka niemieckiego. Zgłoszenia pod „Konwersacya" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2137

Powozik-bryczka

na 6 osób, do sprzedania. Wiadomość: ul. św. Tomasza l. 29, II p., u p. Sowińskiego. 2139 1 4

Urządzenie pokoju

i kuchni do sprzedania. Zgłoszenia pod „Tanio" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2140 1 3

Rządca

z ukończoną szkołą rolniczą, z ośmioletnią praktyką gospodarczą, Polak, kawaler, lat 32, były podoficer kawaleryi austryackiej, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod Rządca S. N., Kraków, ul. Garbarska l. 7, Bursa Akademicka, pokój Nr 122. 2141 1 2

Klacz

wierzchową, gniadą, 16 miary, 10-letnią, obytą z wojną, oraz karetkę parokonną, na resorach, w dobrym stanie ma na sprzedaż zarząd dóbr Tokarnia, stacya kolejowa Jordanów, p. Łętownia. 2132 1 3

Prowianty

w dowolnej jakości i ilości dam za gotówkę lub w czynszu, za wynajęcie nieumeblowanego pokoju, o ile możności z przedpokoikiem i osobnem wejściem, elektryką lub gazem. — Zgłoszenia pod „Emeryt" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2255 1 3

Do wydzierżawienia

zaraz majątek koło Krakowa. Zgłoszenia najdalej do 1 marca. Adres poda portyer w Grand Hotelu w Krakowie. 2118 1 2

Poszukuję lokalu

nie dużego, na sklep, w śródmieściu zaraz lub później do wynajęcia. Zgłoszenia pod „S. G." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2119 1 2

Administracyę kamienicy

obejmę. Zgłoszenia pod „A. H." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2121 1 3

Poszukuję nauczyciela

zaraz, dla chłopca z V kl. gimn. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Dwór Zręczyce, p. Gdów. 2123 1 3

Dam mieszkanie

i dopłatę samotnej kobiecie za obsługę. Zgłoszenia tylko osobiste od godz. 1—2, ul. św. Jana l. III p. 2125

Czas nadchodzi

by przesadzać palmy i rośliny ślmetrowe, jak również i ogródki ochronić i do porządku przyprowadzić. Podejmuje się tego Chamowiecki, Dębniki, ul. Tyniecka 365. Kartka korespondencyjna wystarczy. 2131 1 4

Spokojne

dystyngowane małżeństwo z dwojgiem dzieci lat 7 i 10, poszukuje natychmiast lub od marca dwóch, ewentualnie jednego, wielkiego pokoju umeblowanego z kuchnią lub użyciem kuchni. Zgłoszenia: Stelzer, Rynek 25. 2142 1 3

Poszukuję posady

buchalterki, korespondentki lub maszynistki biurowej, najchętniej samodzielnej. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Buchalterka 13". 2143 1 3

Ktokolwiek

miałby wiadomość o losie lub miejscu pobytu Lucyana Nowaka, szer. 10 komp. 2 pułku P. K. P., który od 10 lutego 1918 r., znajdował się na Bukowinie, zechce podać takowe pod adresem: podpor. Aleksander Hauke-Nowak, dow. okręgu generalnego Kielce. 2144 1 4

Pokój elegancko umeblowany z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia w Podgórzu. Zgłoszenia pod „Pokój" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2146

Poszukuję

celem kupna majątku ziemskiego do 400 m., ewentualnie dzierżawy do 800 m. Zgłoszenia pod W. F. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2147 1 3

Od 20—25 marca b. r.

odbędzie się wyprzedaż inwentarza żywego i martwego. Obszar dworski Gierałtowiczki, poczta i stacya kolejowa Zator. 2148 1 3

Płatniczy

lat 27, wolny od wojska, poszukuje posady jako płatniczy lub portyer w pierwszorzędnych restauracyach lub hotelach. Włada językiem polskim, czeskim, rosyjskim, francuskim, rumuńskim i niemieckim. Zgłoszenia pod „K. V. Nr 917" przyjmuje M. Dukes Nachf. A. G. Wiedeń, I/1. 369 7 7

Starożytności.

Rękopisy polskie z XVIII w., dokumenty królewskie na pergaminie z pieczęciami i rożne stare dzieła do sprzedania „Starożytności", ul. św. Tomasza 25. 2060 3 3

Upraszą się każdego

ktoby cokolwiek wiedział o dalszych losach Bronisława Miziągiewicza, porucz. rezerw. 57 p. p., rannego wedle oficyalnej listy strat, w sierpniu 1914 r. i od tego czasu przepadłego bez wieści, by łaskawie podał swe informacye pod adresem: A. Miziągiewicz, Kraków, ul. Krowoderska l. 32. 1914 2 3

Mężczyzna

lat 24, który stracił 4 lata przy wojsku, obecnie na rządowej posadzie, ożeni się z zamożniejszą osobą, która dopomoże mu do ukończenia matury. — Zgłoszenia pod „Szlachetny" do Biura dzienników J. Hopcesa i Salomonowej w Krakowie. 1853 2 2

Egzaminowany leśnik

w sile wieku, z długoletnią praktyką, z pięknemi świadectwami, poszukuje posady leśniczego, kontrolora lub administratora dóbr. — Zgłoszenia nadsyłać: „Naczelnik stacyi" w Chorzenicy. 1807 2 3

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 1686 3 4

„Sidonia"

fabryka wyrobów spożywczych L. Sykutowskiego w Krakowie, przy ul. Szlak l. 59, zawiadamia swych P. T. Odbiorców prowincyonalnych, że ze względu na trudności przesyłkowe, najpewniej albo sami lub przez frachciarzy i spedytorów, towar z fabryki pobierać mogą. 1205 4 5

Pieczątki wykonuje w ciągu 24 godz. I. Horowitz Kraków, Dietla 54. 1474 4 6

Do sprzedania

naboje Browning 7.65, 250 sztuk, oraz maszyna do szycia, ozdobnkowa. Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod M. 765. 1862 2 2

Posady

towarzyszki lub lektorki u starszej pani lub pana, poszukuje inteligentna panna. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod Inteligentna. 1040 4 0

Rutynowana hafciarka

także w dziale haftów kościelnych, przyjmie posadę kierowniczki lub tem podobnej w odpowiednim zakładzie lub handlu. Zgłoszenia list. pod „Hafciarka" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 149 8 6

Maszyny do pisania,

kasy kontrolne są do nabycia. Naprawę i przeróbki uskutecznia się w najkrótszym czasie.
Spec. mechanicy:
Juliusz Hecker. Spka. Wł. Keyha. Kraków, ul. Kurniki 3. 1737 4 4

Obrazy oryginały

najwybitniejszych malarzy polskich: Malczewskiego, Kossaka, Wyczółkowskiego, Wyspiańskiego, Ruszczyca, Gierymskiego, Stanisławskiego i wielu innych tanio do sprzedania. Ul. Pijarska l. 9 (róg Sławkowskiej), I piętro, na lewo. 1480 6 6

Młodzieniec

wolny od wojska, z egzam. Akademii handl. i rachunkowości państw. poszukuje jakiejkolwiek posady. — Zgłoszenia pod „Inwalida" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1560 5 0

Koncesyonowana

apteka w Jaśle zaraz do sprzedania. Wiadomość u adwokata Dra Klimeckiego, Podgórze, Rynek l. 9. 1580 4 4

Poszukuje mieszkania

z dwóch pokoi, kuchni z przynależytościami, w śródmieściu. Kupię mało używane eleganckie urządzenie jadalni i sypialni. Zgłoszenia pod „Elbl" przyjmuje Administr. „N. Reformy" 1658 4 5

Wózki

nowe, na resorach i sankę do sprzedania u Piotra Bielaka w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 76. 1683 3 3

Wdowa

w średnim wieku, po funkcyonaryuszu kolejowym, poszukuje posady, jako gospodyni, u starszego kawalera lub wdowca. Zna się dobrze na gospodarstwie i handlu. Zajmie się chętnie dziećmi. Wiadomość pod adresem: Bronisława Niewiadowa, ul. Rakowicka l. 6, II piętro, drzwi na prawo. 1736 4 5

Poszukuję

do wynajęcia lokalu parterowego z 3—4 pokoi wraz z bocznemi ubikacyami, nadającego się na chemiczną fabrykę. Również mieszkania, składającego się z 3 pokoi i kuchni z komfortem. Pośrednictwo wynagrodzę. M. Spira, Kraków, ul. Gazowa 8. 1727 3 3

Już nadeszły maszyny do pisania

różnych systemów, aparaty do powielania oraz przybory do maszyn, prawdziwe **amerykańskie radyrki (gumy)** do maszyn do pisania, wstążki amerykańskie i kalki. 1678 3 6

Ceny bezkonkurencyjne.

Specyalny warsztat reparacyjny.

Wszelkie reparacye maszyn pisarskich wykonuje w najkrótszym czasie starannie i po niskich cenach

RUDOLF NOWAK

w Krakowie, ul. Grodzka 44, Telefon 3541.

Zgłoszenia i wpłaty na

subskrybcyę udziałów

zawiązać się mającej z kapitałem zakładowym

K 2,200.000

Spółki z ogr. odpow. pod firmą:

Muranyi

Fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie

przyjmują do dnia 15 marca b. r.:

Bank krajowy, filia w Krakowie

oraz

Spółka fakturowa w Krakowie, ul. Podwale l. 7.

Pod powyższą firmą zakłada komitet założycieli Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, opartą na ustawie z r. 1906 — o kapitale zakładowym **K 2,200.000.**

Najniższy udział spólnika wynosić może K 1.000

Spółka zakupi na podstawie umowy, zawartej między p. Romanem Muranyim a komitetem założycieli istniejącą od r. 1896 i dobrze prosperującą parową fabrykę wyrobów stolarskich i parkietów p. Muranyiego w Krakowie, położoną w pobliżu dworca kolei Grzegórzki, t. j. grunta, budynki, maszyny, narzędzia, urządzenia elektryczne, kolejki fabryczne i t. d., oraz zapasy materyałów, a poczyniwszy uznane inwestycye, jak nabycie i ustawienie drugiego gatra — posiadać będzie, po zapłaceniu ceny kupna przedsiębiorstwa, kapitału obrotowego **około K 900.000.**

Postawione zatem na zdrowych podstawach finansowych — urządzone postępowo — przedsiębiorstwo to fabryczne, będzie mogło zatrudniać około 300 robotników.

Produkcya roczna wynosić może około K 3,000.000, a rentowność już przy fakturze rocznej K 2,000.000 będzie tak znaczną, że zezwoli po przeprowadzeniu odpisów amortyzacyjnych i dotowaniu statutowych rezerw, na wypłatę spólnikom **8—10 % dywidendy od udziałów.**

Kierownictwo fabryki spoczywać będzie w rękach p. Romana Muranyiego i 2 fachowo wykształconych zawiadowców.

Subskrybcyę udziałów uskuteczniać można również drogą wpłat asygnatami polskiej pożyczki państwowej. 1898 2 6

Lakierki warszawskie

...rowe, ze znanej ...awskiej fabryki Fr. Fuchs i Synowie w Warszawie sprzedaje po cenie fabrycznej i na żądanie cenniki rozsyła

...skie Towarzystwo handlowe T. A.

Kraków, ul. Sławkowska l. 1. 2128 1 4

Obwieszczenie.

Na odbytem dnia 18 lutego 1919 Ogólnem Zgromadzeniu akcyonaryuszów Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie zapadły następujące uchwały:

1) Na wniosek Komitetu rewizyjnego zatwierdzono zamknięcie **rachunków za rok 1918**, oraz udzielono Radzie zawiadowczej **absolutoryum.**

2) **Dywidendę za rok** 1918 ustanowiono w kwocie:

K 24·— za akcyę czyli 6%

a wypłata tejże nastąpi 1 lipca 1919 za ściągnięciem kuponu Nr 12 **zaopatrzonego terminem wypłaty** »1. lipca 1919«.

3) Do funduszu zwyczajnego **rezerwowego** przekazano kwotę K 29.379·92.

4) Do funduszu zabezpieczenia listów **zastawnych** wcielono kwotę K 29.379·92.

5) Do utworzonej w swoim czasie rezerwy **na straty** wojenne przekazano sumę K 150.000.

6) Do funduszu pensyjnego urzędników i sług Banku przydzielono kwotę K 50.000.

Do Rady zawiadowczej wybrani PP.:

Badeni hr. Stanisław Henryk, dr Bednarski Tadeusz, dr Benis Artur, Götz bar. Jan, dr Henoch Józef, Jędrzejowicz Adam, Löwy Zygmunt, Lubomirski ks. Andrzej, Lubomirski ks. Kazimierz, Potocki hr. Alfred, Skrzyński hr. Aleksander, dr Steczkowski Jan Kanty, dr Starzewski Tadeusz, Tarnowski hr. Adam, Tarnowski hr. Zdzisław.

Do Komisyi rewizyjnej wybrani PP.:

Józef Strzyżowski, Wiktor Gablenz, jako członkowie. — Gabryel Wedrychowski, jako zastępca.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Kraków, dnia 19 lutego 1919.

(Przedruk nie będzie płacony.) 2100

DESKI

sosnowe

wyborowej jakości różnych wymiarów

DOBRA KLUCZKOWICE

poczta Opole Lubelskie. 2071 1 0

Organizator

zdolny, który zna stosunki w Królestwie Pol. i Podlasiu i ma szerokie znajomości z ... Spółkami ... się zająć organizacyą domów większych ilości miasta ... Krakowa, znajdzie dobrą posadę. Tylko ... w tym kierunku mężczyźni zechcą się zgłosić do dyrekcyi Miesznicy Łaszczewskiej w Krakowie, ulica Czarnowiejska 70. Telef. Nr 590. 2117 1 3

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych

w szkole kroju i szycia „Józefina", ul. Długa 11.

Kurs rozpocznie się dnia 3 marca b. r. — Tamże wszelkie formy, podług wziętej miary. 2190 2 3

Poszukuje się

kilku większych pokoi lub całego objektu piętrowego, nadającego się na zakład przemysłowy. Zgłoszenia przyjmuje Administracya »N. Reformy« pod **„H. E."** 2015 2 3

Konsens restauracyjny

lub wyszynkowy w Krakowie potrzebny. Zgłoszenia do restauracyi Narmana, Kraków, Stradom l. 15. 1579 4 8

Biuro techn.-handlowe

„INDUSTRYA"

inżynierowie Kłębkowski i Trentler, Spółka zarej. z ogr. poręką w Krakowie podejmuje się wszelkich prac, wchodzących w zakres **instalacyj mechanicznych** fabryk jak sztancowni, fabryk cementu, gorzelń, rafineryj spirytusu, browarów, dla których przygotowuje plany, kosztorysy i elaboraty rentowności. Udziela porad przemysłowych. **Reprezentuje fabryki**, zajmuje się dostawą maszyn i artykułów techn. tak kraj., jak i zagran. — Rachunek bież. w Banku krajowym i w Banku dla handlu i przemysłu. — Korespondencya obok polskiej francuska i niemiecka. 2040 1 2

Ważne dla Pań!

Po dłuższej przerwie otworzyłem mój znany **zakład krawiecki** damski.

Wykonuję wszelkie roboty w tym zakresie wedle najnowszych **francuskich i angielskich** modeli.

Polecam się względom Szan. Pań.

M. Klotz

Kraków, Bracka 6. 2110 1 4

Dnia 15-go lutego 1919 r. zostanie otwartym w Krakowie przy ulicy Karmelickiej l. 5. 1625 3 3

Sklep wiejski

który będzie zaopatrzony w produkty, jak mleko, masło, ser, drób i t. d. Towar będzie pierwszej jakości po możliwie niskich cenach.

MODA I SZTUKA

w zawodach. Krawcy, modniarki, kuśnierze, kapelusznicy, czapnicy, rękawicznicy i szewcy, prenumerujcie (7·50 kwartał.) pismo, redagowane przez fachowców, p. t.: **„Gazeta krawiecka"** (Kraków). Nr 3 podaje najnowsze rozporządzenia ministeryalne, mody i różne objaśnienia fachowe i polit. **Prosimy** stow. o nadesłanie wysłanych formularzy w sprawie spisu członków i t. d. 2036 2 3

Nie marnujcie książek!!

Kupuję wszelkie książki, nowe i stare, całe biblioteki i resztki nakładów. Antykwarnia **Sz. Taffet, Kraków, ul. Wiślna l. 8.** 1990 2 2

Dwie jadalnie

sypialnia luksusowa, prześcieradła, portyery i dywan perski duży nadeszły do sprzedaży. 1962 2 3

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.

Wozy gospodarskie,

ule słowiańskie,
brona drewniane,
sieczkarnie, kieraty itd.

wyrabia:

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu. 109 6 0

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia kilka zdolnych, starszych

sił kancelaryjnych

katolików, stenografujących i piszących na maszynie, gruntownie obeznanych z wszelkiemi pracami biurowemi; nadto

dwóch urzędników

do prowadzenia list płatniczych, biegłych w rachunkach z kilkuletnią praktyką.

W ofertach należy podać dokładny życiorys, warunki płacy i referencye, oraz dołączyć odpisy świadectw. Niezupełne oferty nie zostaną uwzględniane. Przesłać do administracyi „Nowej Reformy" pod **„1928".** 1928 2 3

Miał węglowy

w ilościach od 5 m³ kupuje i odbiera z piwnic i składów. Zgłoszenia pod „Miał" do Biura J. Hopcesa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9. 2158 1 2

Słuchacz filozofii

(b. uczeń realn. gimn.) poszukuje lekcyj. — Zgłoszenia pod W. P. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1327 5 5

Urzędnik prywatny

lat 31, Polak, kawaler, z dobrą praktyką w zakresie prac biurowych oraz ... praktyką likwidatury, ... władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, ... na maszynach wszystkich systemów, poszukuje posady na prowincyi lub w mieście. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia pod S. B. 77. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1831 3 7

Mikrocet Nr 2

nł. Kraj. ... kupię. K. Siwek, Kraków, ul. Nowa 7. 1938 3 3

Młoda

zdrowa mamka przyjmie zaraz miejsce w dobrym domu. Wiadomość: ul. Szlak 13, III p., drugie drzwi na lewo. 1937 3 3

Poszukiwana

rodowita Angielka i rodowita Francuzka do konwersacyi i udzielania lekcyi na 2 do 3 godzin dziennie. Zgłoszenia listowne pod A. F. 23. do Biura J. Hopcesa i Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 1978 4 4

BONA

Francuzka, potrzebna na wieś do 7-letniej dziewczynki od 1 marca lub kwietnia b. r. Bliższa wiadomość: Kraków, ul. Siemiradzkiego l. 31, I piętro. 1978 3 3

Fortepian

Wirtha, krótki, krzyżowy ... do sprzedania w skład... nów Heleny Smolarskiej... ska l. 7.

Pak...

z harmonium, różnych ... do sprzedania w składzie ... nów Heleny Smolarskiej, ... ska l. 7.

Majster ceglars...

poszukuje posady. Obeznany ... dno dobrze z wszelkiemi wyrobami i wypalaniem. Może wykazać się świadectwami. A. S. poste restante Podgórze. 1885 3 2

Dzierżawy

lub kupna apteki poszukuje się. Zgłoszenia pod „Apteka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1847 3 3

Specyalistka manicure

onduluje, czesze najmodniejsze fryzury.

Specyalny środek własnego wyrobu do wybielania rąk. Ul. Sławkowska l. 21, II piętro. 1339 11 12

Poszukuję

na popołudnia panny inteligentnej, ze znajomością szycia, do dwojga dzieci lat 9 i 13, ewent. na cały dzień. Zgłoszenia: Schönfeld, ulica Wrzesińska 8, II p. 1828 3 3

Przejeżdżając przez Kraków dnia 13 na 14 lutego,

zgubiłem psa foxteriera białego

z żółtemi plamami (okularami) i taką gwiazdką w środku na głowie. Sierść bardzo wytarta; wabi się **Ratko.** Znalazca raczy oddać za sowitem wynagrodzeniem u p. **Ignacego Weissbergera, ul. Sławkowska 30,** nad kawiarnią „Empire". 2065 3 3

Panienka

z ukończoną szkołą wydziałową, znajdzie stałą posadę w wypożyczalni książek J. Gumplowicza, plac WW. Świętych 8. Zgłoszenia tylko od godz. 8—9 rano. 2037 3 3

Pewną egzystencyę

może sobie zapewnić energiczna osoba przez nabycie fabryki znanego artykułu spożywczego za cenę 10.000 K. Wiadomość udzieli sekretarz Stowarzyszenia kupców i młodz. handl., ul. Smoleńsk l. 19 przed południem. 1751 3 5

Młyn

parowo-wodny, handlowy i gospodarczy, obecnie w ruchu, przy kolei, bez konkurencyi, do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi notaryalnej w Czarnym Dunajcu. 1806 3 4

3 morgi pola

w Wielkim Krakowie, zaraz do sprzedania. Wiadomość w sklepie p. Antman, ulica Szlarska l. 15. 1883 3 3

Inteligentny

Kawaler

lat 26, elektro-mechanik, ożeni się z panną, lub młodą wdową, któraby mu dopomogła do otworzenia własnego zakładu. Rzecz traktuje zupełnie seryo. Odpowiedź, o ile możliwe z fotografią, pod „Szlachetny" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1930 2 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 16.
Rządca drukarni L. K. Górski